WYDAJE R.S.W. „PRASA" REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p. TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

ROK V. Katowice, dnia 16. IX. 1949 r. NR. 75

15 złotych

CZWARTEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

Warszawa zwycięża Sztokholm w tenisie 3:2

Polonia Bytom zahamowała triumfalny pochód Szombierek

DERBY:	KRAKÓW	WARSZAWA	CHORZÓW	BYTOM	GDAŃSK	POZNAŃ
	CRACOVIA — GW. WISŁA 0:0	Polonia W. — Legia 2:1 (1:0)	RUCH — AKS 3:2 (1:1)	Polonia B. — Górnik 3:0 (2:0)	Lechia — ŁKS Włókniarz 2:1 (1:1)	WARTA — KOLEJARZ 2:2 (2.1)

Siatkarki zdobyły trzecie miejsce w Pradze

Koncentryczny atak Szwedów na pozycje Skoneckiego

WARSZAWA. Mimo uprzednio ułożonego rozkładu jazdy trzeba było jednak namawiać Szwedów, by z Katowic przyjechali jeszcze do Warszawy i rozegrali u nas czwarte spotkanie



Skonecki

w swym tournee. Spieszyli się na tur niej do Wiednia. Ostatecznie jednak uzgodniono, że spotkanie będzie dwu dniowe a mecze trzysetowe.

Barwom stolicy przyszli na odsiecz nasi czołowi tenisiści przybywający z Budapesztu niemal z pociągu na centralny kort Legii. Ta galopada zemściła się srodze przede wszystkim na Skoneckim.

Należało przypuszczać, że zwycięstwo Polaka nad Asbothem pozostawi u Skoneckiego dość wyraźny ślad wyczerpania. No i oczywiście wzmoże od powiedzialność.

ATAK NA SKONECKIEGO

A Szwedzi naturalnie zacięli się by właśnie tu, w Warszawie pokusić się o najlepszy wynik ze zwycięzcą Asbotha. Szczególnie Rohlsson. Zresztą ten sympatyczny i doskonały tenisista nie ukrywał tego. Każdy tenisista ma ambicję by mieć na swym koncie wyniki z klasowymi przeciwnikami. Celem obu Szwedów było pokonanie Skoneckiego. Czy leżało to w ich możliwościach?

W normalnej formie Polaka — absolutnie nie. W tej formie: w jakiej Skonecki znalazł się na korcie Legii w dniach 13 i 14 bm. — cień tych możliwości ku zdenerwowaniu licznej widowni niespodziewanie powstał. Fizyczne i nerwowe wyczerpanie Polaka, które musiało być konsekwencją odprężenia po punkcie kulminacyjnym, punkcie, który wytyczył sobie Skonecki jako swój tegoroczny cel — dawało atut Szwedom, a nam znagła pokrzyżowało w pewnym sensie rachuby. To znaczy obserwując przebieg spotkań Skoneckim z Rohlssonem i Eliassonem nie można było typować ile gemów odda Polak swym przeciwnikom lecz, jak bardzo musi się skoncentrować i opanować, ile wielkiego wysiłku musi jeszcze włożyć w te walki by spotkania te wygrać.

Bo Skoneckiemu spotkań tych nie wolno było przegrać. Wiedział o tym p. Władysław i niewzruszenie domagało się tego 6 tysięcy widzów. Te 6 tysięcy widzów domagało się nadto, by Polak rozniósł w proch i pył obu przeciwników, jak przystało na mistrza Węgier pogromce Asbotha.

* * *

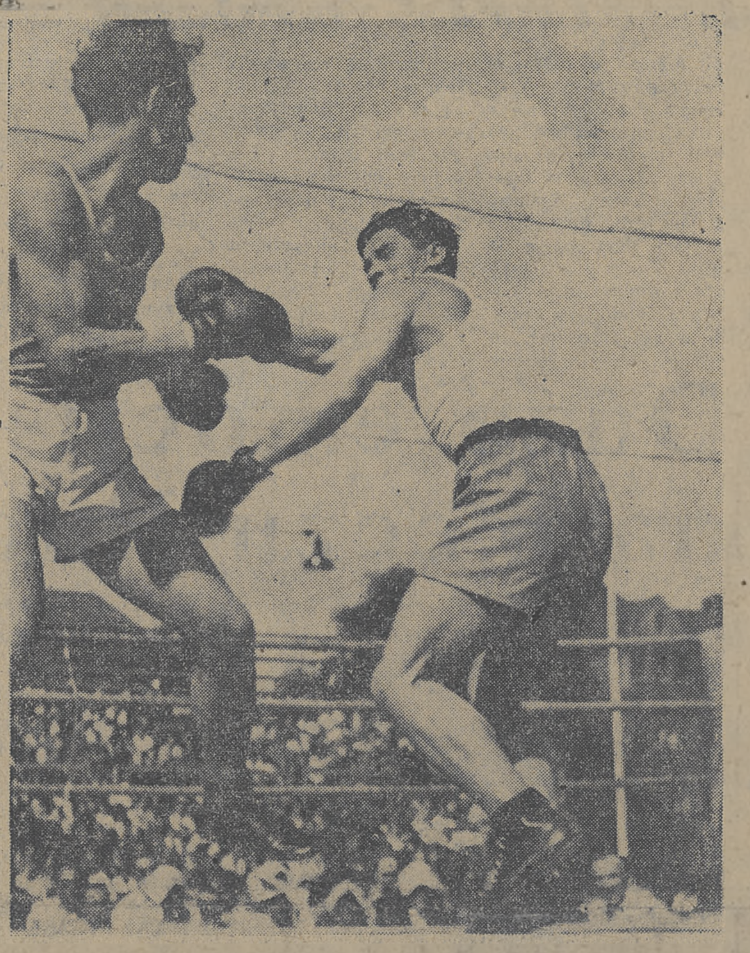
ZAŻARTE WALKI

W tej atmosferze rozpoczęły się walki, które cyfrowo dały wyniki: WTOREK 13 bm. Eliaeson — Piątek 6:4, 7:5 Jędrzejowska—M. Eliaeson 6:3, 6:1 Skonecki — Rohlson 7:5, 4:5 (mecz przerwany z powodu ciemności.) ŚRODA 14 bm. dogrywka Skonecki — Rohlson 4:6, 6:4, Rohlson — Piątek 0:6 6:3, 6:4 Skonecki — Eliaeson 5:7, 6:0, 6:3, Rohlson Eliaeson — Piątek Olejniszyn 6:3, 1:2 przerwane z powodu ciemności.

Cyfry te tylko częściowo ilustrują temperaturę napięcia i zażartości walk, których inicjatorem był sympatyczny i świetny taktyk Rohlsson a celem, w który uderzały gromy z pod szwedzkich rakiet i cała ich ambicja był Skonecki.

Rohlson, jako że jest starym rutyniarzem zorientował się świetnie w sytuacji. Zorientował się w wyczerpaniu Skoneckiego, a znając już jego styl walki i umiejętności wiedział, że ma jedyne szanse w ustawicznym ataku. Więc poszedł całym gazem naprzód.

DOKONCZENIE na STR 2



W ub. niedzielę wystartowała liga bokserska. Na zdjęciu fragment z meczu Zjednoczenie — Gwardia Gdańsk.

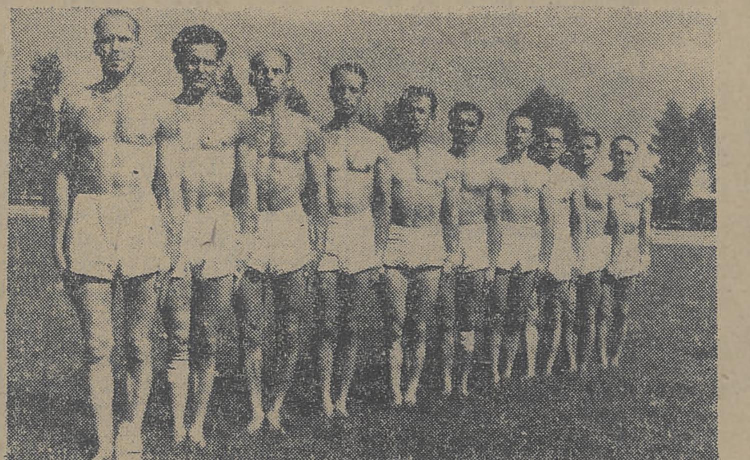
Chytrowski i Niestrój wyjeżdżają na mistrzostwa Rumunii

Warszawa. W środę wyjechali z Warszawy do Bukaresztu tenisiści: Chytrowski i Niestrój ze Śląska oraz Bełdowski z Warszawy, którzy wezmą udział w turnieju o mistrzostwo Rumunii.

Turniej jest silnie obsadzony, gdyż obok czołowych rakiet Rumunii jak Caralulis, bracia Visiru, Lobsue i td. wezmą w nim udział Węgrzy z Asbothem i Adamem na czele. Finały przewidziane są w nadchodzącą niedzielę.

* Spotkanie Warszawa — Sztokholm dowiodło jeszcze jednego. Że mianowicie tenisem interesują coraz większe zastępy widzów. W oba dni zawodów przewinęło się przez trybuny ponad 10 tys. widzów. A oba dnie były powszednie i mecze zaczynały się już o godz. 16-ej.

* Lekarz stwierdził u Skoneckiego naderwanie mięśnia uda (wynik zbyt gwałtownego rozkroku) Dolegliwość powinna ustąpić w ciągu ok. 2 tygodni.



Repr. gimnastyczna Polski mężczyzn, która przegrała z Bułgarią.

Polonia B. znów finiszuje

BYTOM SZOMBIERKI. Drużyny do derbów Śląska Opolskiego wystąpiły w składach następujących:

POLONIA BYTOM: Koczapski, Kubiak, Siwiński, Narloch, Lelonek, Szmydt St., Biskupek, Trampisz, Szmidt E, Wieczorek, Wiśniewski.

GÓRNIK SZOMBIERKI: Jung, Czernik, Banisz, Gawel, Podeszwa, Wieczorek, Fuchs, Czepionka, Burda, Krasówka Renk.

Bramki dla Polonii strzelili: w 25 minucie Trampisz, w 34 minucie Wieczorek i 57 minucie Wiśniewski. Widzów 10.000. Sędzia Szleifer bardzo dobry.

Polonia Bytom ratując się przed spadkiem z ligi gra obecnie w takim stylu na jaki nie jest stać w tej chwili żaden klub czołówki. Jedenastka bytomska zademonstrowała w czwartek w meczu z Górnikiem grę dawno nie oglądaną na naszych boiskach. Twardy, ambitny przeciwnik, mający na rozkładzie najlepsze kluby I ligi nie miał nic do powiedzenia w tym meczu. Przez całe niemal 90 minut stroną przeważającą była Polonia.

Wspaniała współpraca linii pomocy z napadem, pewna obrona i niezawodny w tym dniu bramkarz, oto zasadnicze przyczyny bezapelacyjnego zwycięstwa outsidera tabeli.

Górnik tylko w pierwszych fazach meczu starał się nawiązać równorzędną grę, atakować, później jedenastka gospodarzy zepchnięta została całkowicie do defensywy. Falowych ataków Polonii, szybkich skrzydeł zwinnego, sprytnego Trampisza na prawym łączniku nie byli w stanie zastopować ani obrońcy, ani pomocnicy.

Całkowicie można zrezygnować z charakterystyki poszczególnych graczy drużyny zwycięzców, wszyscy zagrali z poświęceniem, a przy tym ze szczęściem. Na szczególne wyróżnienie z całego zespołu, bez krzywdy dla reszty zasługują jednak dwaj napastnicy, **Wiśniewski i Trampisz.** Pierwszy dzięki szybkości zdecydowaniu wspaniałym dośrodkowaniom był stałym niebezpieczeństwem dla Górnika. Trampisz kapitalnym zdecydowaniem pod bramką i przykładową pracowitością zasłużył na miano najlepszego gracza na boisku.

W drużynie Górnika bramkarz Jung uchronił swoją drużynę od bardzo wysokiej porażki. Obydwaj obrońcy mieli wielkie trudności z utrzymaniem szybkich skrzydeł Polonii. Podeszwa nie był tym razem taką zaporą nie do przejścia jak normalnie. Wszyscy trzej pomocnicy przez długi okres czasu utrzymywali na swoich barkach ciężar gry, a ponieważ tempo gry było bardzo ostre i szybkie, więc siłą rzeczy musieli popełniać błędy.

Napad praktycznie nie istniał. Krasówka oczekiwał na dogodne sytuacje, których niewiele przez całą grę miał, Fuchs i Renk zostali zastopowani przez obrońców. Najniebezpieczniejszy był tutaj Burda.

Jak już wspomnieliśmy przez cały niemal mecz Polonia miała zdecydowaną przewagę, pierwsza bramka padła jednak dopiero w 25 minucie. W zamieszaniu podbramkowym piłkę dostał Szmidt, obstawiony jednak przez pomocnika i obrońcę nie mógł strzelić, skierował ją przeto do Trampisza, który z 3 metrów nieuchronnie strzelił. W dwie minuty później Szmidt ma znów idealną pozycję ale z kilku metrów posłał silną bombę tuż koło słupka. W 34 minucie wysunięty daleko do przodu Biskupek przejął podanie od pomocy, pięknie dośrodkował piłkę do nieobstawionego Wieczorka, który piłkę silnym strzałem umieścił tuż koło słupka w siatce bramki.

Po zmianie stron Polonia przez pierwsze 5 minut przypuszcza huraganowe ataki. W 2 minucie Podeszwa robi rękę na kilka metrów przed polem karnym, Szmidt bije rzut wolny, tym razem jeden z robiących mur graczy Górnika dotyka piłkę ręką już na polu karnym. Jedenastkę w fatalny sposób przestrzelił Lelonek. Gra toczyła się nadal przy nieustającej przewadze Polonii. W 12 minucie pięknie wypuszczony **Wiśniewski** mija obronę, podciąga kilka metrów i nieuchronnie strzela zdobywając trzecią bramkę.

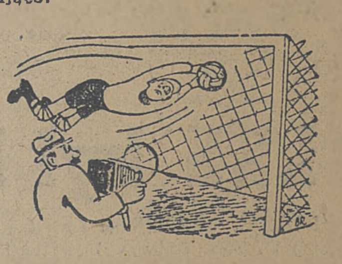
Ostatnie 20 minut upływa pod znakiem chaotycznej gry. Polonia osiadła na laurach, Górnik natomiast nie miał już sił na kontratak, tak że gra toczy się nadal pod bramką Junga.



Po końcowym gwizdku doskonałego sędziego Szleifera rozentuzjazmowani kibice Polonii unieśli całą jedenastkę na rękach do autobusu.

Tabelka I ligi

KATOWICE Derby lokalne nie przyniosły oczekiwanej zmiany leadera w rozgrywkach Klasy Państwowej, a zaledwie nieznaczne przesunięcia po których tabela przedstawia się następująco:



1)	Gwardia Wisła	16	22:10	40:19
2)	Kolejarz Poznań	16	22:10	48:28
3)	Polonia W-wa	16	21:11	35:21
4)	Cracovia	16	21:11	31:22
5)	Górnik Szombierki	16	18:14	28:26
6)	AKS Chorzów	16	16:16	28:34
7)	Warta Poznań	16	15:17	25:25
8)	ŁKS Włókniarz	16	14:18	34:40
9)	Ruch Chorzów	16	13:19	31:39
10)	Lechia Gdańsk	16	11:21	25:45
11)	Legia W-wa	16	10:22	28:38
12)	Polonia Bytom	16	9:23	22:33

KOLARZE POLSCY STARTUJĄ W CZECHOSŁOWACJI

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy 15 bm. wyjeżdża do Czechosłowacji 5-osobowa drużyna polskich kolarzy, którzy w dniach 17, 18 i 20 bm. startować będą w zawodach torowych w Pradze, Pardubicach i Brnie. Na skutek zawieszenia Sałygi, skład drużyny został zmieniony. Do Czechosłowacji wyjedzie zespół złożony **z Beka, Borucza, Kupczyka, Marchwińskiego i Gabrycha.**

Wraz z zawodnikami wyjedzie na te zawody kpt. związkowy Wisznicki, jako kierownik ekipy.

KRAKOWSKI WUKF NA CZELE AKCJI ŻNIWNEJ

KRAKOW

Masowy udział wzięli sportowcy województwa krakowskiego w akcji pomocy żniwnej, zorganizowanej przez Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Krakowie. Z niezwykłym zapałem pomagali rolnikom przy zbiorach zbóż sportowcy, zrzeszeni w klubach i ludowych zespołach sportowych. 7131 uczestników i uczestniczek pracowało na 1148 ha roli. W klasyfikacji powiatów pierwsze miejsce zajmuje Olkusz — 1746 osób, drugie — Nowy Sącz 1469 osób, trzecie Kraków — 1357 osób. Dalsze miejsca zajmują Bochnia, Wadowice, Limanowa, Żywiec i in.

Ogniwo - Cracovia -- Gwardia - Wisła 0:0

KRAKÓW. (tel. wł.) Wisła: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Cisowski, Jaskowski, Kohut, Rupa, Mamoń,

CRACOVIA: Rybicki, Gędłek, Glimas, Mazur, Parpan, Jabłoński II, Kazimierowicz, Różankowski II, Rajcar, Radoń, Bobula.

Sędzia główny Fomin z Radomia, boczni — Kulczyk i Franczyk z Tarnowa. Widzów 25.000.

REMIS NIE KRZYWDZI NIKOGO

95-te „derby piłkarskie Krakowa zakończyły się wynikiem bezbramkowym, odpowiadającym naogół przebiegowi zawodów. W pierwszej części Wisła miała okres znacznej przewagi, po pauzie gdy Wisła opadła z sił, na odmianę Cracovia doszła do głosu, tak że w sumie i przekroju całego meczu szanse wyrównały się i wynik remisowy nie skrzywdził ani jednej ani drugiej drużyny.

„Plebiscyt" publiczności meczowej opowiadał się raczej za zwycięstwem Cracovii, której atut własnego boiska i własnej publiczności dawał poważne szanse na wywal: czenie czwartego z kolei od roku ubiegłego zwycięstwa nad odwieczną rywalką. Może nawet zwycięstwo uśmiechnęłoby się Cracovii zwłaszcza w ostatnich 20 minutach gry, gdy zdecydowanie przeważała, **ale cóż kiedy atak Cracovii jest nadal jeszcze jej piętą achillesową.**

UDANY DEBIUT RAJCARA

Na poziomie zagrali tylko dwaj najmłodsi, tj. Radoń i debiutujący jako kierownik ataku nowy nabytek Cracovii 19-letni Czesław Rajcar. Debiut Rajcara (grał w ub. r. w B-klasowej Krowodrzy) wypadł pod każdym względem konzystnie. Ten chłopiec ma wrodzony nerw piłkarski i Cracovia napewno mieć będzie z niego pociechę, może nawet wielką. Jak na debiutanta Rajcar zagrał zupełnie bez tremy i naprawdę nadspodziewanie dobrze. Wszędzie był, wygrywał pojedynki z bardziej rutynowanymi

(Dokończenie na str. 2-giej)

NOWY REKORD ZSRR W PŁYWANIU

MOSKWA. W Baku odbyły się zawody pływackie, na których leningradzki zawodnik Betethin ustanowił nowy rekord ZSRR w pływaniu na 400 m. st. klas., uzyskując czas 5:48,0. Rekord w tej konkurencji należał poprzednio do Mieszkowa i był o 3 sek. gorszy od wyniku, osiągniętego przez Betethina.



Tenisiści Sztokholmu na trybunach obserwują grę Eliasona.

Bratislava sięga po tytuł mistrza ligi CSR

Praga. Ostatnia niedzela ligowa przyniosła dwie niespodzianki. W Pradze Dynamo — Slavia po emocjonującej grze, pokonała ATK 5:4 (2:4), chciaż wojskowi prowadzili już 3:0. W drugiej połowie Slavia miała więcej z gry i skutecznie atakując zapewniła sobie zwycięstwo. Dodać należy, że ATK wystąpiło bez swego czołowego napastnika Hemele.

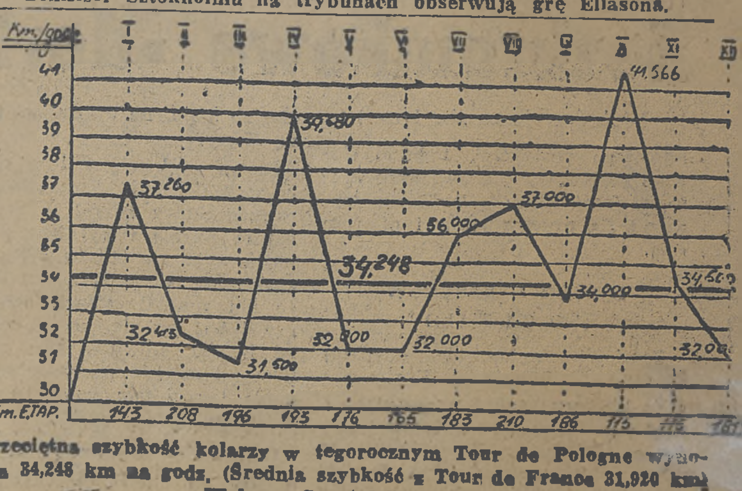
Sparta, która miała jeszcze szanse wyrównać różnicę punktową z liderem tabeli Bratysława, uległa niespodziewanie Bohemians 0:2 (0:1). O wyniku tego spotkania zadecydowała forma bramkarzy. O ile Pavlis wzmiósł się na dawno niewidziany u niego poziom, to bramkarz Sparty Capek był najsłabszym zawodnikiem swej drużyny. On to zawinił obydwie puszczone bramki.

Bratysława, grając z outsiderem tabeli SONP Klando, już w pierwszej połowie zapewniła sobie zwycięstwo 2:0, całą drugą część zawodów poswięcając na popisowe zagrania.

Kandydat na wicemistrza Teplice Sanov doznał porażki w Zilinie, grając z tamtejszą Slovena 1:3 (1:0). Victoria Pilzno wygrała wyjazdowy mecz z Trnava 2:0. Povazska Bystrica pokonała Ostravę 1:0 (1:0).

Po tej niedzieli tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Bratislava	17	12	3	2	60:18	27
2. Sparta	17	10	2	5	57:28	22
3. Teplice	17	8	4	5	41:24	20
4. Bohemians	17	8	4	5	44:28	20
5. ATK Praha	17	8	4	5	55:40	20
6. Zilina	17	7	6	4	26:28	20
7. D Slavia	17	8	2	7	42:39	18
8. D. Kosice	17	6	5	6	24:26	17
9. Zidenice	17	6	4	7	33:44	16
10. Trnava	17	6	3	8	31:31	15
11. Vikt. Pizen	17	5	5	7	31:37	15
12. Ostrava	17	5	4	8	25:34	14
13. Pov. Bystr	17	4	3	10	22:56	11
14. Klando	17	1	1	15	18:74	3



Przeciętna szybkość kolarzy w tegorocznym Tour de Pologne wyniosła 34,248 km na godz. (Średnia szybkość z Tour de France 31,920 km) Wykres „Sportul Popular".

Nowy podział szczypiornistów

WARSZAWA. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich okręgów PZKSS.

Obok wielu spraw bieżących omówiono szczegółowo projekt utworzenia jednej ligi, w miejsce dotychczasowych dwóch: północnej i południowej. Obecni na zebraniu delegaci okręgowi zgodzili się w zasadzie na reformę rozgrywek ligowych, wysunęli jednak dezyderat, polecający władzom PZKSS wystaranie się zniżek kolejowych na przejazdy na poszczególne zawody mistrzowskie. Wobec tego, iż sprawa zniżek nie może być załatwiona przez zarząd PZKSS w tak stosunkowo krótkim czasie, uczestnicy konferencji wyrazili zgodę na utrzymanie chwilowo dotychczasowego systemu mistrzostw szczypiorniaka.

W trosce o dalsze upowszechnienie i popularyzację szczypiorniaka postanowiono, iż wszystkie zespoły ligowe winny, jeśli tego do tej pory nie zrobiły, zorganizować drużyny rezerwowe i młodzików, które udział wezmą w meczach mistrzowskich w swojej kategorii.

Oto składy obu grup:

PÓŁNOC: Budowlani Opole, Kolejarz Opole, Kolejarz Tarn. Góry, Zjednoczeni Bydgoszcz, Kolejarz Gniezno, Włókniarz Łódź.

POŁUDNIE: BZAKS Chorzów, Ogniwo - Cracovia, AZS Katowice, Stal Katowice, Spójnia Katowice, Unia - Krowodrza Kraków.

Ostatni etap tenisistów Szwecji

zakończył się ich porażką

Emocjonujący dwudniowy mecz Warszawa — Sztokholm 3:2

DOKOŃCZENIE ze STR. 1

PATRZCIE, PATRZCIE MŁODZI...

Rohlsson nie jest młodzieńcem. Patrzyliśmy z podziwem jak ten pozornie ciężkawy mężczyzna wytrzymywał kondycyjnie grę po gemie w ustawicznym chodzeniu do siatki. Nawet po drugim serwisie. Szwed w walce ze Skoneckim był stale przy siatce, atakował, naciskał szybką piłką dwoił się, i troił zmusił (tak jest zmusił) Polaka do defensywy i zbierał (jako że przy siatce grał niemal bezbłędnie) ciągle punkty.

Czy Polak grał źle? Był przede wszystkim zaskoczony tym atakiem. Nie był w stanie go ujarzmić, bronił się. I on i my liczyliśmy, że wspaniała furia Szweda może trwać tylko kilka gemów. Ale gdzie tam! Rohlsson dyszał, lało się z niego, ale chodził po każdej piłce do siatki. Przy stanie 4:3 w drugim secie był u kresu sił. Mecz przerwano z powodu ciemności i wypoczęty na drugi dzień ponownie rozpoczął swą stałą gwałtowną ofensywę w której wreszcie jednak — uległ.

Przyznał się po walce, że dawno już nie grał z takim zapałem i tak dobrze. Dla nas osobiście zwycięstwo Skoneckiego, choć także pozornie mało efektowne było w tych warunkach nader cenne.

* * *

NADERWANE ŚCIĘGNO

Inny nieco charakter miało spotkanie Skoneckiego z Ekaesonem. Polak ruszył dobrze, lecz znów spotkał się z wyjątkowym zacięciem przeciwnika. Zresztą Skonecki robił wrażenie jeszcze bardziej zmęczonego. W drugim secie mieliśmy wrażenie, że spotkanie skończy się zbyt prędko wygraną Szweda. Polak setami do zera, lecz znów nastąpiło lekkie załamanie i w końcowych piłkach Polak, dochodząc do skróconej piłki zrobił niebezpieczny „szpagat" nadrywając sobie boleśnie mięsień nogi. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności pozwolił na wygranie tego meczu.

Gdyby nie fatalny aut Szweda przy stanie 5:3 i 40:30 dla Polaka, Skonecki musiałby ten mecz skreczować.

A INNI?

Piątek również był przemęczony. Jego piłka nie miała agresywności. Był ponadto bardzo nieregularny i gdyby nie to — mógł zaważyć na wygraniu meczu z Rohlssonem. Sądzimy, że gdyby to była pięciosetówka wygrałby Polak. Jadzia Jędrzejowska zagrała spokojnie i bardzo mądrze. Zwinną choć zbyt filigranową Szwedkę widzieliśmy w przeddzień spotkania na treningu. Wydawało nam się że stać ją będzie na więcej niż to, na co się zdobyła w walce z Polką. W drugim secie Jędrzejowska robiła co chciała.

W niedokończonym deblu mieliśmy zagranicę błysnąć Olejniczkiem, który całkowicie dostroił się do klasy przeciwników.

S. Gostomski

Siatkarze i siatkarki ZSRR

bezkonkurencyjni w Pradze

PRAGA. Czwartek był wyjątkowo ważnym dniem dla ekipy naszych siatkarzy. W tym dniu nasza reprezentacja żeńska miała rozegrać mecz z Czechosłowacją, decydujący o tytule wicemistrzyni Europy. W obozie polskim panowało już w przeddzień spotkania wielkie zdenerwowanie. To też kierownictwo postanowiło zrobić wszystko by dziewczęta nie myślały o tej poważnej przeprawie. W środę cała drużyna poszła do opery. W czwartek od samego rana padał rzęsisty deszcz, który wcale nie poprawił nastrojów. Po południu zrobiła się jednak piękna pogoda.

Spotkanie Polska — Czechosłowacja było prawdziwym szlagierem dnia. Na trybunach publiczność zjawiła się w pięciotysięcznym komplecie i już przed rozpoczęciem meczu zagrzewała swoją drużynę do walki.

Mecz zakończył się niestety porażką Polski (13:15, 14:16, 13:15)

— Walka trwała dwie i pół godziny, trzymała wszystkich w nieustającym napięciu. O każdą piłkę toczyły się dramatyczne boje. Wymiany trwające po kilka minut nie były rzadkością. Polki nie były wcale gorsze od swoich przeciwniczek. W wielu wypadkach brakło im szczęścia, często kapitalne zagranie Czechosłowaczki kończyło piłkę która, jak się wydawało, musiała być wygrana przez nasz zespół. Najdramatyczniejsza walka rozegrała się w drugim secie. Obydwie drużyny miały po dwa setbole.

W naszej drużynie doskonale zagrały Zakrzewska, Gruszczyńska, Englisz i Brześniowska.

O wiele gorzej spisała się drużyna męska. Grała ona także z Czechosłowacją. Przegraliśmy 0:3 (7:15, 4:15, 1:15). Nie można powiedzieć, aby chłopcy zagrali źle, wprost przeciwnie, jak na stosunki krajowe to nawet bardzo dobrze, ale Czechosłowacja przewyższała nasz zespół conajmniej o jedną klasę. Czechosłowacja wraz z ZSRR przewyższała zresztą znacznie wszystkie pozostałe zespoły, które zakwalifikowały się do puli finałowej.

Do meczu tego Polska wystąpiła w składzie następującym: Piekarski, Markowski, bracia Maliszewscy, Antczak, Piechura.

W drugim secie braci Miliszewskich zastąpili Grodecki i Zaborzecki. W pozostałych spotkaniach piątkowych w siatkówce męskiej Rumunia wygrała z Francją 3:1 (15:8, 11:15, 15:11, 15:11), ZSRR — Bułgaria 3:0 (15:8, 15:4, 15:1).

Siatkówka żeńska: ZSRR — Francja 3:0 (15:1, 15:4, 15:2), Rumunia — Holandia 3:0 (15:5, 15:3, 15:2).

Tabela finałowych rozgrywek o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej:

1) ZSRR	2	2	6:0
2) CSR	2	2	6:0
3) Bułgaria	2	1	3:3
4) Rumunia	2	1	3:4
5) Francja	2	0	1:6
6) Polska	2	0	0:6

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Europy w siatkówce żeńskiej:

1) ZSRR	4	4	12:0
2) CSR	4	4	12:0
3) Polska	5	3	9:6
4) Rumunia	4	2	6:7
5) Węgry	4	1	5:9
6) Francja	4	1	3:10
7) Holandia	5	0	0:15

W dalszym ciągu rozgrywek w piątek ostatni mecz z Węgrami. Ponieważ nasz zespół przewyższa znacznie Węgierki więc należy się spodziewać zwycięstwa Polek, które tym samym zajmą w mistrzostwach Europy zaszczytne trzecie miejsce.

Siatkarzy czekają jeszcze trzy mecze. Dziś mężczyźni grają z Rumunią, w sobotę z Bułgarią i ostatni mecz w niedzielę z Francją.

GÓRNIK ZAŁĘŻE — STAL KATOWICE 3:1.

Katowice. We czwartek odbył się w Katowicach na boisku Baildonu mecz towarzyski między drugoligowym zespołem Stali Katowickiej a Górnikiem Załęże. Niespodziewaną porażkę po dobrej grze poniosła drużyna Stali. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Barcik, Woźnica, Przybylak. Dla pokonanych Szymura I. Widzów 2000. Sędzia Halama dobry. (x)

Szwecja team Państw Skandynawskich 232:196

SZTOKHOLM W Sztokholmie zakończyły się trzydniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których Szwecja pokonała team państw Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii 232:196 pkt. Na zawodach tych odbył się bieg maratoński, w którym zwyciężył Fin Urpalainen w czasie 2:32:18.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 100 m.: Thordvaldsson (Norwegia) — 10,6, 400 m. ppł.: Ylander (Szwecja) — 53,8, rzut dyskiem: Ramstad (Norwegia) — 49,42 m., skok o tyczce: Lundberg (Szwecja) — 4,06 m., trójskok: Ahman (Szwecja) — 15,33 m., sztafeta 4x400 m: 1) Szwecja — 3:16,8, 1.500 m: Strand (Szwecja) — 3:50,0; 3.000 m z przeszkodami: Soderberg (Szwecja) — 9:05,2.

RADOM — KIELCE 3:2 (2:0)

KIELCE W Kielcach odbyły się zawody piłki nożnej o puchar Urbanowicza pomiędzy reprezentacjami Radomia i okręgu kieleckiego. Po niezbyt ciekawej grze zwyciężyli goście 3:2. Drużyna radomska oparta była na drugoligowym Radomiaku i wystąpiła w następującym składzie: Ciupa, Klocek I, Klocek II Poszytek, Rusinowicz, Gibaszewski — Nowak, Piłat, Więcaszek, Gniewek i Czachor.

Skład Kielc: Bronią — Mojecki, Szlezynger — Suligowski, Miszta, Zięba, Jabłoński, Kapralski, Kozak, Markowski i Stoczkiewicz (Kopecki).

Pierwsza połowa po krótkiej przewadze Kielc upływa przy silnych atakach gości, grających dokładniej i szybciej. Pierwszą bramkę zdobywa Więcaszek w 17 min. Zasłonięty Bronia przepuścił łatwy do obrony strzał. Drugi punkt zdobywa również Więcaszek w 22 min. Po pauzie notujemy przewagę Kielc, mimo to Czachor z wolnego zdobywa trzecią bramkę. W chwilę później Kopecki przewraca się na polu karnym Radomia, a sędzia może zbyt pochopnie dyktuje jedenastkę, wykorzystaną przez Kapralskiego. Z kilka minut Markowski uzyskuje drugą bramkę.

Na uwagę zasługuje niesforne zachowanie się zawodników radomskich, z których Więcaszka sędzia zmuszony był usunąć z boiska. Sędzia p. Nawrocki nie zachwycił. Widzów ok. 2 tys.

Rohlsson klasyfikuje Polaków

Skonecki o meczu z Asbothem i Szwedami

— Panie Rohlsson — zwracamy się do Szweda — jak klasyfikowałby pan naszych tenisistów?

— Tych, z którymi grałem?

— Tak.

— Oczywiście — Skonecki, jako pierwszy. To duża klasa. Zdołałby by znaleźć się w czołówce graczy europejskich. Ja z nim grałem wyjątkowo dobrze. Na drugim miejscu postawiłbym Piątka. Piątek przed Chytrowskim z którym zresztą przegrałem. Piątek ma świetny serwis. Chytrowski wytrzymałość i zacięcie. Dalej Olejniczak (zwłaszcza w deblu), potem K. Tłoczyński, wreszcie Niestrój, Brama i Mrokowski. Wasi gracze za mało chodzą do siatki. Robią dużo błędów przy smeczach.

— Czy Johansson wygrałby ze Skoneckim?

— Będzie między nimi zażarta równa walka. Dziś wygrałby raczej Johansson.

Z kolei rozmawiamy ze Skoneckim. Jest b. mizerny i bez humoru.

— Najgorsze było, to, że w Budapeszcie raczej grało się na wymianę piłki. Asboth jest graczem defensywnym, czyha na błędy przeciwnika. Było między nami często po 30 i 40 przerzutów piłki. A tu znagła spotkałem się z piłką ostrą, szybką, z tym gwałtownym atakiem. Szwedzi są mistrzami ataku. Wyćwiczyli się tego na swych kortach krytych, gdzie piłka z reguły jest szybsza i ostrzejsza. A potem widocznie oczy mam tak zmęczone, że wielokrotnie nie widziałem po prostu piłki, kto to jest na mnie. Przestawałem ją widzieć, gdy była, idąc na mnie o metr obok mnie. Strasznie głupie i denerwujące uczucie.

Co tu gadać, grałem kiepsko — bo jestem przemęczony. Nogi nie chcą mnie słuchać, refleks zawodził. Ze Szwedów przyszłość jest przed Ekaesonem. Rutyna jednak narazie daje wyższość Rohlssonowi. Chciałbym jeszcze z nimi zagrać gdy będę wypoczęty. Na razie tylko spać i jak najdalej od kortu. Zresztą na razie jestem kaleką.

LKS był lepszy- wygrała Lechia

LECHIA GDAŃSK — ŁKS 2:1 (1:1)

GDAŃSK (tel. wł.) Czwartkowe spotkanie o mistrzostwo Klasy Państwowej pomiędzy Lechią a Włókniarzem Łódź zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:1).

Składy drużyn: LECHIA Pokorski Lenc, Kusz, Nierychło, Kamzela, Kokot I, Wawrzusiak, Konopek, Gronowski, Kokot II, Kupcewicz.

ŁKS: Szczurzyński, Łuc, Włodarczyk, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban Koźmiński, Łącz, Janeczek, Patkolo, Hogendorf.

Sędziował ob. Warzecha z Opola. Bramki dla zwycięzców zdobył Gronowski w tym jedna z karnego dla ŁKS-u Hogendorf.

Wzmocniona nabytkami z krakowskich Budowlanych Wawrzusiakiem i Konopkiem Lechia zagrała w czwartek jeden ze swych najlepszych meczów w tym roku. Cała drużyna walczyła ambitnie od pierwszej do ostatniej minuty o zwycięstwo i w rezultacie, mimo iż ŁKS był drużyną lepszą wywalczyła cenne dwa punkty, które znów pozwalają jej myśleć realnie o pozostaniu w lidze.

W zespole gospodarzy nie było właściwie słabych punktów: bramkarz Pokorski nie popełnił tym razem błędów, broniąc przy tym z wielkim szczęściem, obrona kryła pieczołowicie obydwu skrzydłowych a pomoc wzorowo współpracowała z defensywą i atakiem. W ataku Lechii najlepszym graczem był jak zwykle Gronowski któremu dzielnie sekundowali koledzy.

Wawrzusiak i Konopek już w pierwszym swym występie w barwach gdańszczan wykazali że stanowić będą cenny nabytek dla gospodarzy w dalszych ich walkach o ligową egzystencję.

ŁKS jak już wspomnieliśmy był drużyną lepszą. Jego gra nosiła cechy bardziej dojrzałego footbalu. Jego wszyscy niemal gracze przewyższali piłkarzy Lechii wyszkoleniem technicznym, kondycją i zmysłem kombinacyjnym. Przy tych wszystkich jednak walorach piłkarze łódzcy nie pamiętali o tym, że aby odnieść zwycięstwo trzeba strzelać na bramkę przeciwnika i to celnie. Brak zdyskwalifikowanego Barana w drużynie dał się wybitnie odczuć.

PRZEBIEG GRY

W pierwszej połowie gra była na ogół wyrównana. ŁKS zaczął z wielkim impetem i wydawało się że spotkanie zakończy się podobnym wynikiem jak w Łodzi. W 4 min. poprzeczka uratowała gdańszczan od utraty bramki po strzale Hogendorfa, a w następnych minutach Pokorski miał pełne ręce roboty.

W 17-tej minucie Hogendorf strzelił pierwszą bramkę dla ŁKS-u i wszystko wskazywało na to, że za nią posypią się następne. Rzeczywistość była inna. Lechia nie speszyła się niepowodzeniem i zaczęła coraz śmielej atakować. Po dwu niewykorzystanych rogach Gronowski dalekim strzałem z 30 metrów zdobył wyrównanie plasując piłkę nieuchronnie w rogu. Bramka ta padła w 29 minucie gry.

Po przerwie Lechia zdobyła drugą bramkę już w 6 min. W czasie akcji na polu karnym lewy pomocnik łodzian dotknął piłki ręką za którą sędzia Warzecha podyktował rzut karny. Nieuchronnym egzekutorem karnym był Gronowski.

Mając przewagę bramki gospodarze zaczęli grać defensywnie pragnąc utrzymać wynik. Od 25 minuty ŁKS przystąpił do generalnej ofensywy. Łodzianie opanowali boisko goszcząc często na polu karnym Lechii, ale wynik nie uległ już zmianie i ostatnie minuty upłynęły na bardzo ostrej grze którą często przerywał gwizdek sędziego.

WKS WAWEL W KRAKOWIE ZMIENIA NAZWĘ

Nadzwyczajne walne zebranie WKS Wawel odbędzie się dzisiaj, w piątek o godz. 20-tej w sali Klubu Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1. Na porządku dziennym: zmiana nazwy klubu.

SPORTOWCY KRAKOWSCY NA DOŻYNKACH W PCIMIU

KRAKÓW Sportowcy krakowscy wyjechali ub. niedzieli masowo na dożynki do Pcimia, gdzie wystąpili z pokazami sportowymi. Licznie zebrani mieszkańcy Pcimia i okolicznych wsi z ogromnym zainteresowaniem przyglądali się pokazom sportowym. W gymkhanie kolarskiej popisywali się kolarze krakowskiego Związkowca. Zawodnicy Krakowskiego OZA popisywali się w podnoszeniu ciężarów i pokazowych walkach zapaśniczych z udziałem wielokrotnego mistrza Polski Bajorka i Grossa.

Po meczu siatkówki, w którym krakowska Spójnia pokonała LZS Stróże 2:0 odbyła się zabawa ludowa.

Dużo emocji mierny poziom na meczu Ruch-AKS 3:2 (1:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Alszer — 2 i Cieślik 1, dla AKS — Muskała i Wieczorek (z karnego). Sędziował ob. Głuszczyński z Poznania, widzów 15.000.

RUCH: Wyrobek, Gebur, Dzielong, Suszczyk, Bartyla, Jacek, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Gromatka.

AKS: Janik, Durniok, Karmański, Kulig, Wieczorek, Gajdzik, Cholewa, Janduda, Spodzieja, Muskała, Barański.

Wielka była radość hajduczan, gdy na 2 minuty przed końcem Alszer główkując podanie. Gromatki zdobył decydującą o zwycięstwie bramkę. Nic dziwnego — Ruch był w przekroju całego spotkania wyraźnie lepszym zespołem, cechowała go ogromna ambicja, bojowość, pracowitość. I to całą absolutnie jedenastkę.

Ruch miał w swych szeregach wybitną indywidualność — Alszera, który znów błysnął dobrą formą, ale wszystkie te elementy, które w normalnej kolei rzeczy winny przynieść sukces, do 87 min. składały się ledwie na wynik remisowy.

Ruch nie miał szczęścia — mówiono szukając poza boiskiem usprawiedliwienia dla nikłych owoców przewagi hajduczan.

BŁĘDY TAKTYCZNE

Ale przy tym wszystkim Ruch popełniał błędy taktyczne. Uporczywie forsował grę środkiem, choć skrzydłowi aż prosili się o zatrudnienie. Należało rozciągnąć grę na flanki, jeżeli przeciwnik grupował wszystkie siły obronne na środku, więcej — wyciągnąć go w pole, daleko od pola karnego i stamtąd rozpoczynać akcje zaczepne. Tego wszystkiego hajduczanie nie robili. Starali się rozklinować defensywę AKS-u i środkiem znaleźć dojście do Janika. Nie udało się to ani razu. Wszystkie trzy bramki padły bądź po akcjach flankowych, bądź też z dalekich wypadów (Cieślik).

Powiedzieliśmy, że Ruch miał w swych szeregach wybitną indywidualność w osobie Alszera i na tym skończymy wyliczanie mocnych i słabszych pozycji zespołu zwycięzców. Moglibyśmy mieć wiele pretensji do Cieślika, cóż jednak poradzić na kryzys jego formy. Ale ten Cieślik włożył do gry maksimum ambicji, grał z poświęceniem, z sercem. Tym wyrównał ubytek formy.

Ruch zasłużył na zwycięstwo, z którego ani przez chwilę nie zrezygnował, nawet w momentach gdy wszystko jakby sprzysięgło się przeciw niemu. Taka postawa znalazła uznanie widowni i przyniosła w efekcie sukces.

AKS ZAWIÓDŁ

W AKS nie działo się inaczej. Raziła już nie powolność, nie kunktatorstwo kierownika ataku Spodziei — unikanie przez niego walki było wręcz oburzające! Spodzieja tylko markował swój udział w grze, wyłączał się z niej na długie, kwadransowe okresy. Rozbił w ten sposób zdezorganizował własną linię napadu.

Na lewej jego stronie próbował coś skleić Muskała i Barański, po lewej Janduda widząc bezcelowość wysiłków, cofał się do tyłu, pozostawiając Cholewę jego własnemu losowi. W tych warunkach napad AKS-u praktycznie nie istniał.

W przeciwieństwie do kwintetu ofensywnego, formacje obronne spełniały bez zarzutu swoje obowiązki. Ale murowaniem dostępu do własnej bramki osiągnąć można tylko zmniejszenie porażki, prawie nigdy — zwycięstwo. Cóż z tego że pomocnicy z Gajdzikiem i Wieczorkiem dwoili się i troili, stopując akcje przeciwnika, cóż z tego, że Durnik zamykał drogę do Janika, kiedy wybijanych w pole piłek nie miał kto przerzucić na pole karne przeciwnika.

Dobra w pierwszej, jak w drugiej połowie defensywa AKS-u traciła w oczach siły i ostatni kwadrans grała wyraźnie na utrzymanie remisowego wyniku.

Janik miał kilka świetnych momentów, ale wykazał brak decyzji wobec raidu Alszera, z którego padła pierwsza bramka.

Dwa szczegóły wymagają jeszcze omówienia. Sędzia mgr. — Gluszczyński wywiązywał się z swego zadania bez zastrzeżeń, dziwnym się też wydaje pojedynek, jaki próbował z nim zainicjować jeden z bocznych arbitrów. Spowodował tym zamieszanie, co nie podnosi autorytetu arbitrów.

TRZEBA ZACZYNAĆ WCZEŚNIEJ

W końcowej swej fazie mecz odbywał się w kompletnym mroku, co oczywiście utrudniało obserwację, a w jeszcze większym stopniu — przeprowadzanie akcji. Trzeba spotkania zaczynać punktualnie! a nie z 15 minutowym opóźnieniem!

PRZEBIEG GRY

Mecz był emocjonujący, z góry zrezygnowaliśmy, wobec stawki z dobrego poziomu. Pierwsze minuty należą do AKS-u, ale po kwadransie inicjatywę przejmuje Ruch. W 22 min. Alszer otrzymuje na prawej stronie podanie Przecherki pod ciąga do pola bramkowego i z bliskiej odległości strzela obok bezradnego Janika pod poprzeczkę. Ożywiony tym powodzeniem atak Ruchu przez 10 min. nie schodzi z pola karnego przeciwnika, teraz jednak Janik jest na posterunku.

Z wolna impet naporu słabnie i do głosu dochodzi AKS. W 40 min. uzyskuje on rzut rożny. Pod bramką Ruchu gromadzi się cała jego defensywa i napastnicy AKS-u, w tłoku Bartyla popełnia foul, za który sędzia dyktuje rzut karny, Wieczorek pewnie zamienia go na bramkę.

Po zmianie stron w 7 min. po rzucie rożnym Wyrobek znów odbija, ale Muskała tym razem celnie skierowuje piłkę do siatki. Kontuzjowany Wyrobek opuszcza na 10 min. bramkę.

AKS wykorzystując zamieszanie w szeregach przeciwnika przypuszcza kilka ataków. W 13 min. Cieślik przerywa je jednak solowym biegiem od środka boiska i przerzutem nad Janikiem zdobywa wyrównujący punkt.

Wynik ustala w 43 min. Alszer zamieniając na trzecią bramkę dośrodkowanie Gromatki.

Remis w derbach Poznania

WARTA—ZZK 2:2 (2:1)

WARTA: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Stachowiak, Groński, Skrzypniak, Kaczmarek, Opic, Dutkiewicz, Kaźmierczak, Smolski

ZZK: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Matuszak, Tarka, Słoma, Kołtuniak, Chudziak, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Bramki padły w następującej kolejności: 10 min. Skrzypniak z karnego, 12 min. Smolski, 42 min Wojciechowski II, 65 min. Wojciechowski II.

Sędziował ob. Brzuchowski z Warszawy. Widzów 15 tysięcy.

* * *

POZNAŃ. Wyniku remisowego w tym spotkaniu mało kto się spodziewał, Kolejarz był zdecydowanym faworytem i rezultat 2:2 jest wielką niespodzianką.

Gracze „Warty" zaskoczyli swego groźnego przeciwnika bojowością i tempem, z miejsca też zapanowali niepodzielnie na boisku będąc do zmiany pól przeważnie stroną atakującą. Tempo to wprawdzie wypompowało „zielonych" do tego stopnia, że po zmianie stron oddali zupełnie inicjatywę w ręce kolejarzy, niemniej jednak potrafili oni utrzymać wynik i także w tym spotkaniu zdobyli jeden cenny punkt.

W drużynie „Warty" wyróżnić należy przede wszystkim atak. Napastnicy zielonych zagrali do zmiany stron nienagannie: ambitnie, odważnie i na dobrym poziomie technicznym. Po przerwie linia napadu wyraźnie opadła na siłach. Najsłabiej zagrał tym razem Kaźmierczak, który po dłuższej przerwie w grze, nie wytrzymał meczu kondycyjnie skutkiem czego był dla swoich kolegów pod koniec gry raczej balastem.

Nieźle także zagrała w Warcie linia obrony z Pydą i Staniakiem, ale chyba na największe brawa zasłużył tym razem Krystkowiak. Jego wspaniałe parady wzbudzały podziw publiczności, — były na poziomie reprezentacyjnym.

Brak Anioły, który w ostatnim meczu złamał trzy palce u nogi, wpłynął bardzo destrukcyjnie na ofensywną drużynę kolejarzy. Chudziak, który go zastąpił, jest graczem o niewątpliwym talencie niemniej w meczu tym wypadł bardzo słabo. Grał nerwowo i niezdecydowanie, często psuł akcje, to też pod koniec meczu rzadko otrzymywał od swoich kolegów piłki.

Wyjątkowo dobrą formę wykazał w tym dniu Czapczyk, który strzelał tym razem często, ostro i zdecydowanie wkraczał w akcję. Także wszelkie jego podania były b. dokładne i celowe. Obok niego brylowali w ataku Białas i Wojciechowski II.

Z pozostałych graczy kolejarzy wyróżnimy chyba tylko jeszcze Sobkowiaka. Linia pomocy bowiem zagrała na normalnym poziomie.

W pierwszych minutach meczu inicjatywę objęli z miejsca gospodarze, tzn. „zieloni" i już w 10 min. pada pierwsza bramka dla „Warty". Tarka dotyka na polu karnym piłkę ręką, a podyktowany rzut karny zamienia Skrzypniak pewnie na bramkę. W dwie minuty później Smolski wykorzystuje celne podanie Kaźmierczaka i podwyższa wynik na 2:0. Gospodarze w dalszym ciągu utrzymują przewagę, dopiero pod koniec pierwszej połowy gra się wyrównuje. Na trzy minuty przed przerwą udaje się Wojciechowskiemu z podania Białasa uzyskać pierwszą bramkę dla kolejarzy.

Po przerwie gra jest początkowo równorzędna, ale powoli przemienia się w niepodzielną przewagę kolejarzy. Mimo wielkiej przewagi, gracze ZZK nie potrafią jej jednak uwidocznić cyfrowo. Obrona „Warty" pracuje w tym czasie wzorowo i nie popełnia żadnego błędu. Dopiero na 25 minut przed końcowym gwizdkiem sędziego Wojciechowski II strzela drugą bramkę dla swych barw ustalając wynik dnia.

Rozkład jazdy piłkarzy opolskich

ZABRZE. W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie 10 dalszych spotkań o mistrzostwo rundy jesiennej klasy A.

GRUPA I.

BYTOM: Polonia Ib — Kolejarz Gliwice

GŁUBCZYCE: Polonia — Górnik Zabrze

RACIBÓRZ: Unia — Ogniwo Nysa

GLIWICE: Stal — Związkowiec Racibórz

OPOLE: Kolejarz — Górnik Gliwice

GRUPA II.

MIKULCZYCE: Górnik — Budowlani Opole

BISKUPICE: Górnik — Górnik Szombierki

ZAWADZKIE: Stal — Drożdżownia Wołczyn

MIECHOWICE: Górnik — Metal Bobrek

ZDZIESZOWICE: Unia — Kolejarz Kluczbork.

Polonia W. winduje się na 3 miejsce

POLONIA — LEGIA 2:1 (1:0)

Bramki zdobyli w 40 min. Jaźnicki, w 59 Górski i w 80 min. Ochmański Składy drużyn.

POLONIA: Borucz, Wołosz, Pruski, Łabęda, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Świcarz, Szularz, Ochmański,

LEGIA: Skromny, Waksman, Serafin, Łyszczarz, Oprych, Waśko, Sąsiadek, Ziemski, Górski, Olejnik, Mordarski.

Zwycięstwo Polonii w lokalnych derbach należy uważać za bardziej szczęśliwe niż zasłużone. Kolejarze zagrali jedno z najsłabszych swoich tegorocznych spotkań. W linii pomocy zabrakło Wiśniewskiego, którego nie był w stanie zastąpić. Łabęda, a ponieważ i Szczawiński wypadł znacznie słabiej niż zwykle, w linii ataku Polonii brakowało dokładnych celnych podań. Podania te były tym bardziej konieczne, że obaj łącznicy nie mogli na siebie przyjąć ciężaru gry. Popiołek wyczekuje tylko pod bramką na szczęśliwą okazję a Szularz nawet cofając się w tył jest tak słaby, że nie wypełnia zadań defensywnego łącznika, oddając stale piłkę pod nogi przeciwnikowi. Za to Brzozowski jak mógł ratował i nadrabiał błędy kolegów, przy dobrym wsparciu obu obrońców. Wołosz tym razem miał znacznie więcej kłopotu z Mordarskim. Na przeciętnym poziomie oprócz trójki obrony wypadli obaj skrzydłowi.

W momencie kiedy się wydawało, że wynik remisowy utrzyma się do końca, beznadziejność ataku Polonii przerwał udanym przebojem Ochmański i zdobył zwycięską bramkę. Mało zatrudniony Jaźnicki zasłużył na więcej uwagi w grze. Borucz grał dobrze, a przy puszczonej bramce może się tłumaczyć zasłonięciem. Jego vis a vis Skromny obronił kilka groźnych strzałów, ale też popełnił wiele błędów, potwierdzając swój brak formy. Obrona wojskowych wkraczała ostro. Przy słabej grze Świcarza nawet Oprych wywiązywał się z zadania. Waśko i Xyszczarż wykazali tym razem więcej umiejętności od kolegów z Polonii i właśnie oni byli podstawą wielu całkiem nawet groźnych ataków zielonych.

Cóż z tego, kiedy oprócz Górskiego i obu skrzydłowych, żaden z łączników nie jest w stanie dostroić się do reszty ataku. Ziemski i Olejnik psuli wiele.

W sumie drużyna Polonii pokazywała okresami ciekawszą i bardziej techniczną grę.

Przebieg spotkania niepotrzebnie psuła ostrość, do której zresztą dali pierwsi początek wojskowi. Nawet lokalne derby nie usprawiedliwiają tego i od siebie notujemy niebezpieczną manierę takiej gry młodego Łyszczarza. Ponieważ poloniści nie zawsze chcieli być stroną pokrzywdzoną — kilka fauli padło z ich winy.

Film zdobytych bramek był następujący:

Ostatnie 15 minut przed przerwą atak Polonii zdobył się na kilka udanych pociągnięć. W 40-tej minucie za faul Oprycha wolny strzelany przez Polonię dochodzi do Szularza, ten oddaje ostry strzał w poprzeczkę, a odbitą piłkę poprawia celnie głowa Jaźnicki.

Wyrównująca bramka Legii padła niespodziewanie w 14 minucie drugiej połowy, kiedy niekryty dokładnie Górski oddaje celny strzał, którego Borucz nie może obronić.

Na 10 minut przed końcem spotkania niespodziewanie Ochmański podrywa się do energicznej akcji przechodzi sam środkiem boiska i oddaje niski plasowany strzał.

Do końca spotkania przewaga Polonii trwa, ale okazje podwyższenia wyniku psuje Skromny doskonałą paradą mocnego strzału Jaźnickiego.

Widzów 10 tysięcy.

Bezbramkowe »derby« Krakowa

(Dokończenie ze str. 1-szej)

od niego wiślakami, jednym słowem pozostawił jak najlepsze wrażenie. Obok niego tylko Radoń wyróżnił się pracowitością i ofiarnością.

DWÓCH STRZELCÓW TO ZA MAŁO

Zawiedli natomiast obydwaj skrzydłowi, Bobula i Kazimierowicz. Te ostatni był wręcz słaby i chyba nie zagra już w ligowej drużynie. Również Różankowski II miał wybitnie słaby dzień. Dwóch strzelców w ataku Cracovii to trochę za mało, na Jurowicza i obronę Wisły.

Słowa pochwały należą się linii pomocy Cracovii. Szczególnie Parpanowi, który zagrał w reprezentacyjnej formie i był bezsprzecznie najlepszym na boisku. Wielkolud krakowski tak zaszachował Kohuta, że ten zupełnie stracił ochotę do gry i był prawie, że niewidoczny na boisku. Również trio obronne Cracovii stanęło na wysokości zadania i rozbijało wszelkie zakusy wiślaków.

Gwardia — Wisła miała atak groźniejszy od biało-czerwonych, gdyż grała całą piątką, ale żelazny blok defensywny Cracovii trudno było sforsować. Zwałszcza gdy nie było Gracza, a Kohut był zupełnie unieszkodliwiony przez Parpana. Pomoc Wisły zagrała bardzo produktywnie, w tej linii wyróżnił się Legutko. Obydwaj bracia Wapiennicy byli godnymi partnerami Legutki. Z obrońców lepiej wypadł Flanek. Jurowicz nie miał zbyt wiele pracy, kilka jednak razy bardzo przytomnie interweniował.

Mecz był bardzo zaciętą typową walką o punkty. Obydwie drużyny zagrały bardzo ambitnie, doceniając wysoką stawkę spotkania. Rogów 6:3 dla Wisły. Sędziował bardzo dobrze Fomin, mając doskonałych współpracowników w obydwu sędziach bocznych.

R. 021209

Trzeba już myśleć o Bułgarach

Proba rozwiazania rebusu ligowego

Biała wieża staje na wprost króla.

— Szach królowi.

Redaktor naczelny popełnia fatalny błąd. Zamiast zasłonić się gońcem, ucieka królem na wolne pole, na którym dostaje mata. Partia skończona.

— Wygrałem.

— To się zdarza, ale kto wygra w niedzielę?

*

Na to pytanie staramy się dawać odpowiedź przed każdą niedzielą ligową. Jeżeli zadanie było stosunkowo łatwe wiosną, to w drugiej rundzie staje się wręcz pytyjskim problemem. Wątpić zresztą należy, czy Pytia zachowała by swą dobrą sławę, gdyby w polu jej wieszczego wzroku stanęły nasze ŁKS-y, Legie, Warty, nasze Ruchy, Wisły, Cracovie...

A bo też ze wszystkich najmniej stałych zjawisk, jest forma naszych piłkarzy.

KTO WYGRA?

Więc kto wygra? Pytanie bardziej emocjonujące niż którejkolwiek innej dotąd niedzieli. I odpowiedź równie trudna. Wchodzimy już w okres ostatecznych rozstrzygnięć w układzie tabeli. Za tydzień będziemy mogli z łatwością i bez pomocy Pytii odgadnąć, z których okręgów, a nawet z jakich klubów pójdą do PZPN wnioski o powiększenie ligi. Z nieco większą trudnością, ale dużym prawdopodobieństwem da się również określić triumfatora tegorocznych rozgrywek.

MYŚLIMY O BUŁGARACH

Jest jeszcze jedna okoliczność, która niedzielnym meczom dodaje znaczenia: będą one przedostatnim galopem kadry reprezentacyjnej, z której kapitanat wybrać musi reprezentantów na dwufrontowy pojedynek z Bułgarią. Będą zapewne pamiętać o tym i sami zawodnicy.

UWAGA KAPITANÓW ZWRÓCONA NA POZNAŃ

Kapitanat wybierze do specjalnej obserwacji chyba poznański mecz **ZZK — Cracovia.** Tam ciężki egzamin zdawać będą defensorzy krakowian i napastnicy gospodarzy. Zwłaszcza ci ostatni od dawna kuszą selekcjonerów.

Pod nieobecność Gracza, w okresie zastraszającego kryzysu, jaki przechodzi Cieślik, u którego dobre mecze należą do rzadkości, być może ratunek przyjdzie właśnie z Poznania, od kolejarzy.

A równocześnie tam też zapadną ważne decyzje o elekcji na tron ligowy. Właściwie wszystkie obiektywne dane zdają się przemawiać na rzecz ZZK. Czy to pierwszy jednak raz Cracovia wychodziła obronną ręką w momencie, gdy zdawało się, że nie ma żadnych szans? Kto da gwarancję, że twardy jej blok defensywny nie zamknie drogi rozpędzonej do mistrzostwa poznańskiej lokomotywie?

Nie można być dostatecznie ostrożnym w omawianiu tego spotkania. Bierzymy pod uwagę wszystko: i własny teren, i własną publiczność i przewagę psychiczną, nawet remisowy wynik wiosennego meczu tych drużyn, a jednak radzimy liczyć się z Cracovią. Mistrz nie sprzedaje tanio swej skóry...

WISŁA FAWORYTEM

Nie będzie w Krakowie Gracza, ale jest Kohut, Mamon, Flanek i Dudek, i tych należy wziąć pod specjalną obserwację, chociaż Dudek z nieznanych przyczyn pominięty został w kadrze. Mecz gwardzistów z Lechią da okazję również do sprawdzenia formy Kokota II, który znów ma duże szanse na przywdzianie reprezentacyjnej koszulki. Będzie musiał z siebie dać maksimum ambicji i umiejętności zarówno aby uzyskać ten zaszczytny awans, jak i wyrównać dystans, dzielący Lechię od Wisły. Mecz ten przy uwzględnieniu całej ambicji gdańszczan, powinien zakończyć się łatwym sukcesem krakowian

Wprawdzie zabraknie Gracza, który wiosną strzelał boso bramki na boisku we Wrzeszczu, jego koledzy nie stracą chyba jednak okazji do wzbogacenia się o dwa punkty.

TRUDNE ZADANIE LEGII

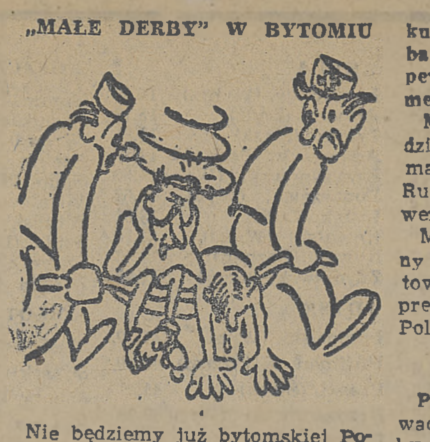
A jednak nie wszystko stracone — mówią z uporem kibice Legii. Istotnie choć wysoce groźna, sytuacja wojskowych nie jest jeszcze beznadziejna.

Właśnie nadarza się szansa na podreperowanie konta punktowego. Do stolicy zjeżdża Warta, jedyna w swoim rodzaju drużyna- ustępująca kwalifikacjami niemal wszystkim ligowym zespołom, ale zasobna w punkty.

Przegrać z Wartą jest znacznie trudniej niż zremisować, uczy statystyka ostatnich tygodni, w ciągu których poznaniacy wyspecjalizowali się w remisowych meczach na wyjazdach. Legia musi się pokusić o dokonanie najtrudniejszej sztuki — zdobyć obydwa punkty.

Innych możliwości do zwycięstw niż przy takiej okazji, doprawdy nie widzimy.

„MAŁE DERBY" W BYTOMIU



Nie będziemy już bytomskiej Polonii straszyć widmem spadku. Ostatecznie — taki los spotykał możniejszych w ciągu 25-letniej niemal historii ligi. Nie o spadek zresztą chodzi. **Bytomianie mają jeszcze możliwości uratowania się, nie wolno im jednak przegrać żadnego meczu na własnym boisku. Nawet gdy przeciwnikiem jest AKS**

Trudność leży w tym, że i chorzowianie mają swoje ambicje. Jeżeli już nie mogą wskutek słabego startu do mistrzostw zaliczyć się do czołówki ligowej, to pragną chociaż wywalczyć hegemonię w „województwie trzech okręgów". A warunkiem tego jest przynajmniej remis w Bytomiu, na który AKS ma pełne szanse.

DECYDUJĄCY MECZ DLA WARSZAWSKIEJ POLONII I RUCHU

Polonia warszawska poważnie kalkuluje na tytuł mistrzowski. Trzeba wyrazić uznanie dla spokoju i pewności siebie, z jaką z meczu na mecz tę wielką szansę realizuje.

Mecz w Hajdukach, choć nie będzie najcięższą przeszkodą w tym marszu, nie należy do łatwych. Ruch zdaje sobie sprawę z konsekwencji, jaką pociągnęłaby porażka.

Można się spodziewać z jego strony ambitnej, twardej walki o uratowanie mocno nadszarpniętego prestiżu tego wielokrotnego mistrza Polski.

A JEDNAK GÓRNICY

Po 12 minutach meczu ŁKS prowadził na boisku Szombierek 2:0, by w efekcie zremisować z Górnikiem 3:3, po grze negliżującej wszystkie słabe strony. W ciągu 4 miesięcy od tego spotkania nie wiele zmieniło się w łódzkiej drużynie, ale Górnik stał się groźnym dla wszystkich przeciwników zespołem. Łodzianie nie powinni liczyć na zwycięstwo, na zwycięstwo łatwe. Brak Barana w tym spotkaniu zwłaszcza da się poważnie odczuć.

Nie bedziemy zdziwieni, jeżeli otrzymamy z Łodzi meldunek o nowym sukcesie rewelacyjnego beniaminka, ale równocześnie chcielibyśmy otrzymać z tego spotkania raport o dobrej formie Patkolo i Hogendorfa, dwu realnych kandydatów, na październikowy mecz z Bułgarami.

Zwłaszcza ten pierwszy wydaje się być dawno oczekiwanym zastrzykiem dla efemerydalnego naszego kwintetu ofensywnego.

Decydujace mecze w II lidze

W nadchodzącą niedzielę, 18 bm. odbędą się spotkania czternastej kolejki rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Zestawienie par przedstawia się następująco:

GRUPA PÓŁNOCNA

PABIANICE: PTC — Ostrovia
TORUŃ. Pomorzanin — Garbarnia
SIEDLCE: Ognisko — Radomiak
ŁÓDŹ: Widzew — Lublinianka
SZCZECIN: Gwardia — Bzura

GRUPA POŁUDNIOWA

KATOWICE: Stal — Górnik Radlin
LIPINY: Naprzód — Tarnovia
ŚWIDNICA: Polonia — Polonia Przemyśl
KIELCE: Gwardia — Skra
CHEŁMEK: Chełmek — Stal Wrocław

Rozgrywki o mistrzostwo II ligi zbliżając się do końca, nabierają coraz bardziej na atrakcyjności. Dwa remisy Garbarni, nierówna forma Tarnovii spowodowały, że w obydwu grupach kwestia mistrzostwa nie jest jeszcze jasna. Zacięta walka w obronie przed spadkiem, absorbująca wiele drużyn w obydwu grupach, emocjonuje zwolenników piłki nożnej w słabszych ośrodkach.

Tak na górze tabeli, jak i na jej końcu mogą zajść w najbliższej przyszłości znaczne przegrupowania.

GRUPA POŁUDNIOWA

W grupie południowej prowadząca niemal od początku rozgrywek Tarnovia, stoi w niedzielę znów przed groźbą detronizacji. W niedzielę czeka ją ciężki mecz z Naprzodem w Lipinach. Poprawiająca się z meczu na mecz drużyna gospodarzy nie zrezygnowała jeszcze z walki o pierwsze miejsce, a przy szczęśliwym dla niej splocie okoliczności może wyprzedzić i Górnika z Radlina i Tarnovię. Na razie jednak w wypadku zwycięstwa nad Tarnovią przysłuży się drużynie z Radlina, o ile naturalnie ta da sobie radę w Katowicach ze Stalą. Na podstawie formy, wykazanej przez obydwa zespoły w ostatnich spotkaniach Górnik uchodzi za zdecydowanego faworyta.

W pozostałych trzech spotkaniach większość klubów będzie walczyć o drugoligową egzystencję. W Świdnicy zmierzą się dwie Polonie, świdnicka i przemyska. Miejscowa po szeregu niepowodzeń powinna tym razem zdobyć obydwa punkty. Sensacyjne zwycięstwo **Stali Wrocław nad Skrą,** ma jak się okazuje, niespodziewane kulisy. W meczu z Chełmkiem przekonamy się, czy istotnie drużyna wrocławska przeżywa wspaniały renesans formy, czy też podejrzenia kierownictwa Skry miały realne podstawy.

Jeśliby okazało się nieprawdą, że piłkarze Skry zostali przekupieni we Wrocławiu i drużyna częstochowska jest obecnie naprawdę b. słaba, to w meczu z Gwardią w Kielcach większe szanse przyznajemy gospodarzom.

GRUPA PÓŁNOCNA

Do 3 pkt. może się zmniejszyć dystans między leaderem Garbarnią a jej satelitami Pomorzaninem i Lublinianką. Garbarnia gra w



niedzielę w Toruniu [illegible] jej słabych występach w Krakowie i Pabianicach należy się [illegible] niesię tym razem pierws[illegible]

Nowa otucha wstąpiła [illegible] czas także w Lubliniank[illegible] wprawdzie w niedziel[illegible] dowy z Widzewem, [illegible] Łodzi już dawno [illegible] bezpieczne.

Ratująca się przed [illegible] Gwardia Szczecin [illegible] przedzić ekspierwszoli[illegible] naturalnie wygra na w[illegible] sku ze słabiutką Bzurą.

Ostrovia jest zdecyd[illegible] worytem w meczu z PT[illegible] nicach.

Ogniska Siedlce nie uratuje [illegible] nic od spadku do klasy A. nawet ewentualne zwycięstwo nad znajdującym się w bardzo słabej formie Radomiakiem. Zwycięstwo gospodarzy nie należałoby do rzędu niespodzianek.



Leader grupy południowej II ligi — Tarnovia wygrała ub. niedzieli z Cracovią 4:2

Paweł Gaca o porażce w Sofii

Do Bułgarii gimnastycy polscy wyjechali w rezerwowym składzie. Z naszych najlepszych jedynie **Betyna i Gaca** znaleźli się w reprezentacji. Przegraliśmy. Ale czekamy na rewanż i wierzymy, że w drugim spotkaniu Polska - Bułgaria, zwyciężymy. Gimnastycy nasi czynią wielkie postępy i mamy prawo wierzyć w ich udany rewanż nad kolegami z Bułgarii.

— Jak było w Bułgarii? Jak wypadliśmy na tle bułgarskich gimnastyków — pytamy po powrocie do kraju naszego najlepszego gimnastyka mistrza Polski, Gacę.

— »Bułgarzy są niezłymi gimnastykami. Mają dobrego trenera. Mam wrażenie jednak że w meczu rewanżowym w Polsce nie przegramy. Gimnastycy Bułgarii mieli doskonale przygotowany program ćwiczeń. Nie porywali się na ćwiczenia zbyt trudne, szli raczej po linii lżejszego oporu jednak te ćwiczenia które wykonywali, wykonywali już bezbłędnie, nienagannie.

— Słyszeliśmy, że byliście w chwili wyjazdu trochę przemęczeni ciężkim treningiem na obozie.

— To prawda — przyznaje Gaca. — Nieco przemęczeni niektórzy zowodnicy byli, ale to już nie wina naszego trenera czeskiego **Leflera.** Lefler przyjechał na obóz kondycyjny i wcale nie miał nas przygotowywać do mistrzostw akademickich świata. Decyzja wyjazdu do Budapesztu przyszła tak niespodziewanie, w czasie największego nasilenia treningowego, że nie można tu nikogo winić o brak formy poszczególnych zawodników.

— Czy jesteście zadowoleni z waszego obecnego trenera?

— Lefler był mistrzem świata w gimnastyce — pada zdecydowana odpowiedź. — Jego umiejętności trenerskie są dzisiaj tak samo wielkie jak ongiś jego walory zawodnicze. Niech tylko pobędzie u nas jeszcze na dwóch obozach, a z pewnością już bez zastrzeżeń będziemy mogli reprezentować barwy naszego kraju

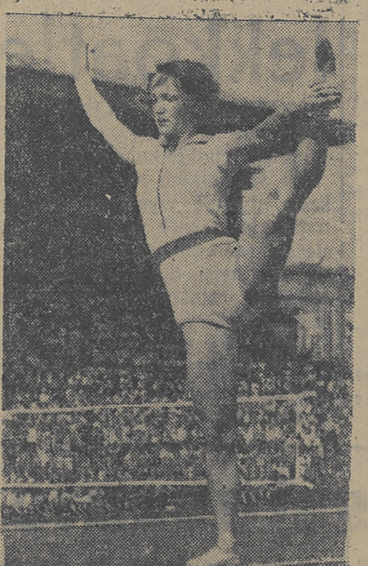
— Którzy gimnastycy zrobili na was największe wrażenie na mistrzostwach akademickich świata,

— Bezwzględnie Węgrzy. Nawet zawodniczki węgierskie wykonują ćwiczenia tak trudne, że niejeden nasz zawodnik klasy pierwszej i mistrzowskiej nie powstydziłby się autorstwa. Nasze zawodniczki Kurzanka i Rakoczówna skorzystały niewątpliwie wiele z pobytu w Budapeszcie i Bułgarii. Są bardzo zdolne i ambitne a przy intensywnej pracy mogą nawet dojść do klasy Węgierek.

— Który z zawodników polskich będzie w przyszłości Waszym najgroźniejszym przeciwnikiem?

— Duda. Jest najzdolniejszy z wszystkich mi znanych. Nie brak mu także odwagi. Zresztą dużą przyszłość przepowiada mu także trener czeski Lefler.

Eliminacje gimnastyków w Poznaniu



RAKOCZY (P)

MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE POLSKI W POZNANIU

POZNAŃ. W nadchodzącą sobotę i niedzielę 17 i 18 bm. odbędą się w Poznaniu na boisku Woj. Ośrodka KF gimnastyczne mistrzostwa Polski w konkurencjach żeńskich i męskich

W zawodach tych nie będą brali udziału zawodnicy i zawodniczki klasy mistrzowskiej. PZG zamierza pod czas trwania tych mistrzostw przeprowadzić ostateczną selekcję zawodników klasy pierwszej i drugiej celem przeszeregowania najzdolniejszych do klasy mistrzowskiej.

Najsilniejszy ośrodek gimnastyczny okręg śląski, wysyła na mistrzostwa Polski 228 zawodników i zawodniczek zrzeszeń sportowych Górnika, Stali, i Związkowca.

Bardzo liczną ekipę gimnastyków, bo aż 207 zgłosił okręg Dolnośląski, gospodarze natomiast, (okręg poznański) wystawiają do mistrzostw 47 zawodniczek i 39 mężczyzn. Przewiduje się, że ogółem stanie na starcie w Poznaniu około 650 zawodników i zawodniczek całego kraju.

Popisy odbędą się we wszystkich trzech klasach. Obowiązywać będą ćwiczenia ustalone przez Polski Związek Gimnastyczny. Kobiety będą walczyć w ośmioboju na który składają się ćwiczenia wolne, na poręczach, na kółkach, równoważni, skok przez konia, bieg 60 m., skok w dal i rzut granatem 500 g.

Mężczyźni startować będą w dziesięcioboju który obejmuje ćwiczenia wolne, na poręczach, na kółkach, równoważni, skok przez konia, bieg 100 m skok w dal i rzut granatem 750 g.

O masowym rozwoju gimnastyki w ostatnich czasach świadczy fakt, że najmłodsza sekcja gimnastyczna w Poznaniu Warty zgłosiła 12 kobiet a istniejąca zaledwie 6 tygodni sekcja gimnastyczna KS Stal (Zielona Góra) zgłosiła zastęp zawodniczek w klasie III-ciej.

Jak grali w I-szej rundzie

I LIGA

RUCH — POLONIA WARSZAWA 2:2 (1:1).

WARSZAWA. Bramki dla Ruchu zdobyli Przecherka w 26 minucie i Cieślik w 65 minucie. Dla Polonii obydwie bramki z rzutów karnych zdobył Świcarz w 24 i 67 minucie. Widzów 10,000.

WARTA POZNAŃ — LEGIA WARSZAWA 2:0 (2:0).

POZNAŃ. Strzelcami bramek dla Warty byli Gierak w 19 minucie i Kajdasz w 42 minucie. Sędzia Pryk z Krakowa. Widzów 8000.

GÓRNIK SZOMBIERKI — ŁKS WŁÓKNIARZ 3:3 (1:2).

BYTOM. Wszystkie trzy bramki dla Górnika zdobył Krasówka, a dla Włókniarza Baran Janeczek i Łącz. Sędzią Dabert. Widzów 7000.

OGNIWO CRACOVIA — KOLEJARZ POZNAŃ [illegible] (1:1).

KRAKÓW. Bramki zdob[illegible] gniwa Cracovii [illegible] z [illegible] nego, dla Kolejarza Wo[illegible] Sędzia Andrzejak. Widzów [illegible]

AKS CHORZÓW—POLONI[illegible] 3:2 (1:2).

CHORZÓW. Strzelcami bra[illegible] AKS byli w 6 minucie Sp[illegible] 84 minucie Wieczorek i w 8[illegible] Spodzieja. Dla Polonii w 9 [illegible] Szmydt i w 36 minucie Wi[illegible] Sędzia Fomin. Widzów 8000.

GWARDIA WISŁA—LECHIA [illegible]

GDAŃSK. Bramki dla Wis[illegible] w 11, 12, 15 i 30 minucie. Ko[illegible] minucie. Lechia honorową zdobyła w 18 minucie przez [illegible] II. Sędzia Aleksandrowicz. [illegible] 18,000.

JAK GRAŁY II-LIGOWC[illegible] W I-SZEJ RUNDZIE.

GRUPA PÓŁNOCNA

PTC — Ostrovia [illegible]
Pomorzanin — Garbarnia 1:[illegible]
Ognisko — Radomiak 1:2
Widzew — Lublinianka 0:2
Gwardia Szczecin — Bzura [illegible]

GRUPA POŁUDNIOWA

Stal — Górnik Radlin 0:2
Naprzód Lipiny — Tarnovia 1:1
Polonia Świdnica — Polonia Przemyśl 4:[illegible]
Gwardia Kielce — Skra Częstochowa 0:2
Chełmek — Pafawag 1[illegible]

POZNAŃ — SZCZECIN W TENISIE

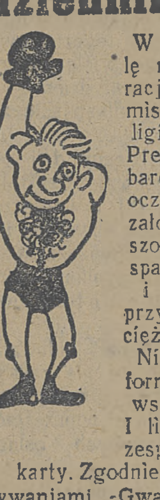
POZNAŃ. Dnia 25 bm. rozegrany zostanie w Poznaniu pierwszy międzymiastowy mecz tenisowy Poznań Szczecin. Zawody odbędą się na kortach Ogniwa przy stadionie miejskim. Reprezentacja Poznania wystąpi w swoim najlepszym składzie z Piątkiem I na czele, oraz Jaskowiakówną. Barw Szczecina bronić będą małżonkowie Tłoczyńscy.



Drużyna Cracovii przed meczem z Tarnovią. Foto: Link, Kraków

Drugie „pas" kontredansu ligi PZB

Niedzielne spotkania oczyma dziennikarskiej wyobrazni



W ubiegłą niedzielę nastąpiła inauguracja rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi pięściarskiej. Premiera wypadła bardzo blado. Wbrew oczekiwaniom okazało się, że większość drużyn przespała przerwę letnią i niedostatecznie przygotowała się do ciężkich rozgrywek.

Nie znamy jeszcze formy i poziomu wszystkich drużyn I ligi. Dopiero dwa zespoły odkryły swoje karty. Zgodnie z naszymi przewidywaniami Gwardia Gdańsk rozgromiła Związkowca Bydgoszcz.

Milicjanci z Wybrzeża mają nadal ambicje odgrywania poważnej roli w rozgrywkach, solidnie pracowali i wystąpili do pierwszego spotkania doskonale przygotowani. Związkowiec nie zrobił nic, by poprawić kiepską sytuację, jaką się dało zaobserwować już pod koniec tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Jeśli chodzi o zespoły II ligi, to całkowicie zawiódł oczekiwania Poznań. Nie spodziewaliśmy się wiele po Cracovii, dla której awans do II ligi był prawdziwą niespodzionką tym większą, że nastąpił na kilka dni przed rozpoczęciem rozgrywek.

Obydwie drużyny poznańskie **Warta i Kolejarz** poniosły druzgocące porażki. Okazuje się, że Poznań, mający doskonałych juniorów nie posiada w tej chwili ani jednej dobrej wyrównanej ósemki klubowej. Trzeba więc jeszcze kilka lat czekać na całkowity renesans boksu wielkopolskiego.

Wielką namiętnością Wrocławia jego najbardziej ulubionym sportem jest boks. Wrocławianie mogą być dumni ze swoich dwóch przedstawicieli w II lidze. **Stal i Ogniwo** odniosły rekordowe zwycięstwa. Pięściarze obydwu klubów są w pełni formy, doskonale przygotowani kondycyjnie, obydwie ósemki nie mają poważniejszych luk w składach. Tutaj nie zmarnowano czasu. Jeden z najmłodszych okręgów stał się przodującym ośrodkiem pięściarskim w kraju.

Już po pierwszej niedzieli stało się jasnym, że jedynymi groźnymi rywalami ŁKS Włókniarz będą oby dwa kluby wrocławskie. ŁKS nie zawiódł nadziei swoich zwolenników. Z odwiecznym rywalem Wartą wygrał wysoko. Drużyna, w której większość stanowią pięściarze młodego pokolenia powinna w „cuglach" zdobyć awans do I ligi, w której nie znajdują się obecnie przez najzłośliwszy splot okoliczności.

Po zapoznaniu się z wartością zespołów II ligi z niepokojem oczekujemy na meldunki z pierwszego frontu.

W nadchodzącą niedzielę rusza do boju pełna szóstka pierwszej ligi.

W Warszawie stołeczna Gwardia zmierzy się ze swoją imienniczką z Gdańska. Mistrz Polski Gedania gości Stal z Chorzowa, a w Łodzi walczyć będą dwa Związkowce.

REMIS W WARSZAWIE?

Trudny do przewidzenia jest tylko wynik batalii warszawskiej. Obydwie drużyny posiadają wyrównane ósemki. Na trzy pewne punkty drużyny warszawskiej Kolczyński, Archadzki, Szymura, gdańszczanie odpowiadają niemniej trzema murowanymi pewniakami Mikołajczewskim, Antkiewiczem i Iwańskim. O wyniku meczu powinny więc zadecydować walki w wagach koguciej i piórkowej. Remis wydaje się najbardziej prawdopodobny.

W Gdańsku mistrz Polski Kolejarz-Gedania rozprawi się łatwo ze Stalą Chorzów. Gdyby ślązacy wystąpili bez zawieszonych Bazarnika i Nowary, to porażka ich może zamienić się w pogrom.

Rutynowana ósemka Związkowca z Łodzi na własnym terenie powinna zdobyć obydwa punkty na drużynie bydgoskiej.

ŁKS, PAFAWAG I OGNIWO WROCŁAW FAWORYTAMI W II LIDZE

W II lidze nie ma także problemów niejasnych. Doskonała drużyna Włókniarza z Łodzi jedzie do najsłabszej z całej szóstki Cracovii. Nie podlega dyskusji, że gospodarze będą sobie mogli poczytywać za sukces, jeśli nie przegrają do zera.

Stal Wrocław po wspaniałym debiucie w meczu z Kolejarzem Poznań na własnym ringu może odnieść niemniej efektowne zwycięstwo nad Wartą. W ramach meczu dojdzie do kilku ciekawych pojedynków, jak naprzykład Czajkowski — Liedke, Sztolc — Ratajczak, Krupiński — Franek.

Kolejarz poznański po niedzielnej katastrofie nie prędko chyba odzyska równowagę, z czego powinno skorzystać wrocławskie Ogniwo, posiadające akurat silne punkty w tych wagach, w których Kolejarz jest słaby.



Barwiński otrzymał w dniu jubileuszu Tarnovii pamiątkowy sy[illegible] od zarządu klubu. (Foto: Link, Kra[illegible])

Drugi rekord pływacki Polski ustanowiony w Poznaniu

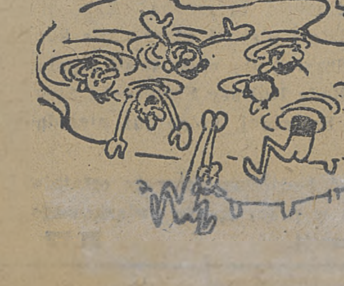
POZNAŃ. W trzecim dniu pływackich mistrzostw okręgowych zespół „Spójni" ustanowił nowy rekord Polski w sztafecie żeńskiej 5x50 m. wynikiem 3:13,8, a w biegu sztafetowym 4x100 m. st. dow. kobiet drużyna „Spójni" poprawiła rekord okręgu, uzyskując czas 5:59,0 Drugi rekord okręgu ustanowił Taedling („Warta"), przepływając 100 m. st. dow. w czasie 1:06,5.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: konkurencje męskie — 100 m st. dow.: Taedling („Warta") — 1:06,5

100 m. st. klas.: Cichoński („Warta") — 1:16,6

100 m st. grzbiet.: Owczarczak („Warta") — 1:23,0

100 m. z granatem: Taedling („Warta") — 35,5



4x100 m. st. zmien.: („Warta") — 5:24,6.

Konkurencje kobiece: 100 m. st. klas. — Miklasówna (Warta) 1:40,0

100 m. st. dow. Żurkówna („Spójnia") — 1:22,8

100 m. st. grzbiet. — Żurkówna — („Spójnia") — 1:37,0

4x100 m. st. dow. — „Spójnia" — 5:59,0.

W punktacji ogólnej w kategorii seniorów zwyciężyła „Warta" — 348 pkt., przed „Spójnią" — 230 pkt. i „Stalą" — 18 pkt.

W konkurencji juniorów zwyciężyła również „Warta" zdobywając 252 pkt., przed „Spójnią" — 209 pkt., „Gwardią" (Krotoszyn) — 52 pkt.

Pozycja sosnowieckiej Stali zagrozona

Pięciu kandydatów na awans do II ligi walczy od tygodni o to, aby nie zająć ostatniego, niepremiowanego miejsca. Rozgrywki osiągną w niedzielę półmetek, mimo to jednak nie ma jeszcze zdecydowanego kandydata na powrót do klasy A.

Po ostatniej porażce Stali w Przemyślu zwiększyła się także grupa drużyn, pretendujących do tytułu mistrza klasy A. W tej chwili do tytułu tego kandydują **Stal Sosnowiec, Kolejarz Przemyśl, Włókniarz Częstochowa i... Brda Bydgoszcz.** Tej ostatniej nie można niedoceniać. Nie odkryła ona jeszcze swoich kart, a porażka z Włókniarzem spowodowana była załamaniem psychicznym, jakiemu drużyna uległa po pierwotnej decyzji PZPN.

W niedziele dojdzie do dwóch ciekawych pojedynków między pretendentami do tytułu mistrzowskiego.

W Przemyślu twarda i ambitna drużyna Kolejarza zmierzy się z częstochowskim Włókniarzem. Przemyślanie, którzy wygrali już kilka tygodni temu w meczu towarzyskim 2:0, są faworytami.

W Sosnowcu Stal grać będzie z Brda Bydgoszcz. Drużyna sosnowiecka uchodzi za niepokonaną na własnym boisku, ale g[illegible] długim okresie powo[illegible] dzą lekki spadek for[illegible] może dojść do niespodzianki. [illegible] zie porażki stracą oni ws[illegible] szanse na zajęcie pierwszego m[illegible] sca w końcowej tabeli rozgry[illegible] Należy się spodziewać zaciętej [illegible] ki, w której Brda nie jest [illegible] szans na zwycięstwo.

Tabela lekkoatletów staje się coraz milsza dla oka

100 M	
Stawczyk (Pozn)	10,6
Buhl (Szcz)	10,8
Kiszka (Śląsk)	10,8
Rutkowski (Poz)	10.8
Walendzik (Pom)	10.9
Adamski (Pozn)	11,0
Grzanka (Pom)	11.0
Lipski (Pom)	11.0
Wóitowicz (Śląsk)	11.0
Ohnsorge (Pozn)	11.0

200 M	
Stawczyk (Pozn)	21.2
Buhl (Szcz)	22.3
Grzanka (Pom)	22.6
Bedkowski (Śląsk)	22.8
Lipiec (Wrocł)	22.9
Mach I (Wybrz)	23.0
Zaręba (Pom)	23.0
...szewski (Wyb)	23.1
...óitowicz (Śląsk)	23.2
...zio (Krak)	23.3
...chowski (Wyb)	23.3

400 M	
Mach I (Wybrz)	49.7
Statkiewicz (W-wa)	50.0
Lipski (Pom)	51.4
Puchowski (Wyb)	51.4
Lipiec (Wrocł.)	51.5
Puzio (Krak)	51.7
Korban (Wyb)	52.1
Wdowczyk (Łódź)	52.3
Żelewski (Pom)	52.3
Rabeda (Wyb)	52.4

800 M	
Statkiewicz (W-wa)	1.55.6
Korban (Wybrz)	1.56.1
Werbliński (Śląsk)	2.00.1
Bartecki (Pozn)	2.00.2
Nieroba (Śląsk)	2.00.8
Werner (Śląsk)	2.01.2
Ziemba (Lubl)	2.01.8
Potrzebowski (Szcz)	2.02.0
Majewski (Olszt)	2.02.0
Krawczyk (Śląsk)	2.02.3

1500 M	
Kwapień (Krak)	4.08.2
Potrzebowski (Szcz)	4.09.2
Wideł (Krak)	4.09.5
Nieroba (Śląsk)	4,09.6
Widerski (Krak)	4.10.8
Kiełczewski (Pozn)	4,11,2
Mańkowski (Wybrz)	4,11,4
Lewicki (Pom)	4,12.0
Szymański (Krak)	4,12,2
Niemczyk (Krak)	4,12,6

3000 M	
Kielas (Wybrz)	9.00.2
Biernat (Krak)	9.10.2
Płotkowiak (Pozn)	9.12.6
Boczar (Krak)	9.13.3
Wiecek (Krak)	9.13.9
Olesiński (Śląsk)	9.17.6
Niemczyk (Krak)	9.18.6
Kuśmirek (Wrocł)	9.21.4
Czajkowski (W-wa)	9.21.8
Burka (Wrocł)	9.22.2

5000 M	
Kielas (Wybrz)	15,21,4
Boczar (Krak)	15.32.8
Kwapień (Krak)	15.43.8
Wiecek E. (Krak)	15.47.4
Płotkowiak (Pozn)	15,47,8
Biernat (Krak)	15.51,0
Boniecki (Wybrz)	15.54.4
Mańkowski (Wyb)	16.01.0
Niemczyk (Krak)	16.12.4
Wiecek A. (Krak)	16.14.2

10.000 M	
Wiecek E. (Krak)	33.24.2
Płotkowiak (Pozn)	33.42.2
Jurzak (Śląsk)	33.56.0
Wiecek A. (Krak)	34.13.3
Kwiatkowski (Wr)	34.17.7
Mielczarek (Wro)	34.38.6
Pasternak (Śląsk)	35.40.4
Osiński (Szcz)	35.51.4
Morawski (Wrocł)	35.54.9
Śmiertek (Krak)	36.02.0

110 M PŁOTKI	
Adamczyk (Pozn)	15.6
Ogłoblin (W-wa)	15.6
Skałbania (Pozn)	15.9
Wilczek (Śląsk)	16.1
Stawczyk (Pozn)	16.6
Fibak (Pozn)	16.6
Gralka (Śląsk)	16.6
Małecki I (Wrocł)	16.7
Duraiski (Łódź)	16.8
Krzyżanowski (Wyb)	16.9

400 M PŁOTKI	
Puzio (Krak)	55.6
Wdowczyk (Łódź)	58.0
Piechura (Wrocł)	58.6
Małecki I (Wrocł)	58.9
Gralka (Śląsk)	59.9
Rutkowski (Olszt)	61,0
Zelewski (Pom)	61.4
Siennicki (W-wa)	61.4
Konieczny (Pozn)	62.5
Walczak (Pozn)	63.0
Mauthe (Rzeszów)	63.0

KULA	
Łomowski (Wybrz)	15.59
Prywer (Łódź)	15.13
Praski (Śląsk)	14.81
Adamczyk (Poznań)	14.79
Krzyżanowski (Wyb)	14.60
Pogorzelski (Wyb)	13.62
Lisiak (Lubl)	13.31
Kowalski (W-wa)	13.10
Nowak (Poznań)	13.08
Zdrojowski (Szcz)	12.97

DYSK	
Łomowski (Wyb)	47.29
Hoffman K. (Pozn)	43.10
Praski (Śląsk)	41.71
Krzyżanowski (Wyb)	39.29
Lisiak (Lubl)	39.11
Kołacz (W-wa)	39.08
Maliszewski (Wr)	38,67
Kuźmicki (Łódź)	38,32
Adamczyk (Pozn)	38.30
Kowalski (W-wa)	38.20

OSZCZEP	
Sumiński (Pozn)	56.57
Szendzielorz (Śl)	55.42
Walczak (Pozn)	55.37
Szelest (W-wa)	53.86
Sidło (Śląsk)	53.08
Wiśniewski (Szcz)	52.61
Biłuński (Krak)	52.15
Szulc (Łódź)	52.10
Rytczak (Łódź)	51,95
Zasada (Krak)	51.55

MŁOT	
Masłowski (Pom)	49,26
Sobecki (Pom)	45.56
Sobota (Śląsk)	43,44
Krawczyk (Pozn)	43,15
Kozubek (Śląsk)	42.20
Deja (Śląsk)	41.60
Kocot (Śląsk)	39,82
Wajs (Śląsk)	38,25
Jasiński (Krak)	37,03
Segiet (Śląsk)	36.55

WZWYŻ	
Skałbania (Pozn)	189
Brzozowski (W-wa)	189
Siemiątkowski (Pom)	182
Stawczyk (Pozn)	181
Paprocki (Pozn)	181
Ohnsorge (Pozn)	176
Zagacki (Pozn)	176
Zwoliński (W-wa)	175
Ważny (W-wa)	175
Potocki (Krak)	175
Masior (Wrocł)	175

W DAL	
Adamczyk (Pozn)	7.44
Kiszka (Śl)	7,05
Sucheński (Wrocł)	6,98
Hoffman M. (Śląsk)	6.88
Kuźmicki (Łódź)	6.80
Milewski (W-wa)	6,68
Małecki I (Wrocł)	6,67
Andrzejkiewicz (W)	6,66
Szymoszek (Śląsk)	6,64
Serafin (Krak)	6,63
Stawczyk (Pozn)	6,62
Poleszczuk (Lubl)	6,62

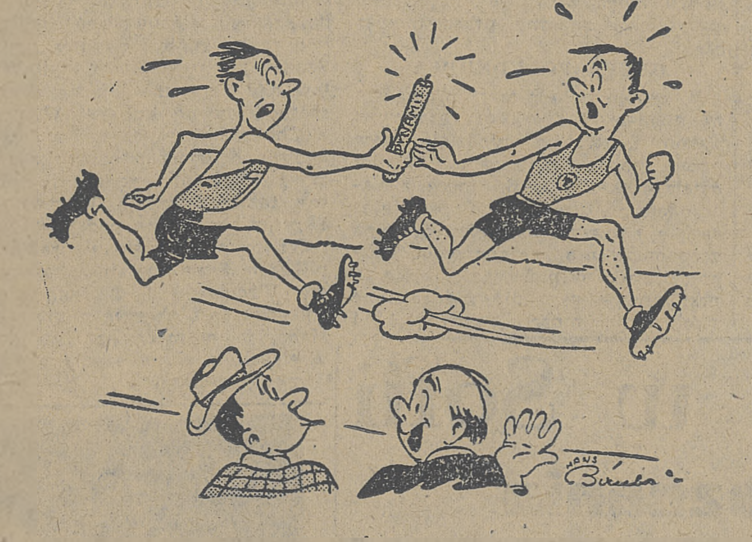
TYCZKA	
Morończyk (W-wa)	3,86
Małecki II (Wrocł)	3,70
Majcherczyk (Śląsk)	3,55
Krzesiński (Wybrz)	3,50
Szendzielorz (Śląsk)	3.50
Piechowiak (Pozn)	3,40
Mucha (Śląsk)	3,40
Nowak (Wrocł)	3,38
Garncarczyk (Łódź)	3,30
Janiszewski (Krak)	3,30

TRÓJSKOK	
Hoffman M. (Śląsk)	14,53
Kuźmicki (Łódź)	13,97
Weinberg (Pom)	13,82
Krzyżanowski (Wyb)	13,61
Dziewulski (Pozn)	13,36
Kowal (W-wa)	13,12
Serafini (Krak)	13,01
Chmiel W. (Śląsk)	13.01
Zwoliński (Lubl)	12.89
Matuszek (Pozn)	12,85

...WICE. Sezon lekkoatle... ...bliża się szybkimi krokami ...owi. Niedługo już, a lek... ...zapadną w sen zimowy i ...mogli zbilansować wszyst... ...gnięcia tegorocznego sezo...

...ajdą jeszcze zmiany w obec... ...abeli najlepszych wyników ...gu tych kilku pozostałych ty...gdni — zobaczymy. Optymiści, sądząc z dotychczasowych osiągnięć, oczekują dalszej poprawy wyników w najbliższych spotkaniach międzynarodowych i ostatnich w sezonie zawodach krajowych. Podstawę do takich przewidywań daje im ubiegły okres po mistrzostwach Polski. Od czasu bowiem ogłoszenia naszej ostatniej tabeli 10 najlepszych upłynęło półtora miesiąca i w tym okresie zanotowaliśmy ...u dalszych 55 zmian na lepsze w ...ołowce naszych lekkoatletów i to ...zmian pięknych w wielu konkurencjach ze wspaniałym wynikiem re...dowym Stawczyka w biegu 200 ...etrów na czele.

Poprawy pozycji w tabeli nastąpiły przede wszystkim w efekcie startów międzynarodowych z Rumunami w Warszawie, z Węgrami w Katowicach, akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie oraz ostatnich zawodów w Bukareszcie. Również kilka imprez okręgowych i propagandowych w obsadzie wyłącznie krajowej dało dalsze poprawki. Ponieważ ostatnie tygodnie sezonu przyniosą jeszcze nowe spotkania międzynarodowe w Witkowicach i Pradze — nadzieje optymistów mogą się istotnie ziścić.



W ostatniej tabeli zaszły poważniejsze zmiany w pozycjach biegaczy. Tym razem poprawili się przede wszystkim sprinterzy na 200 m. Setkarze nie posunęli się w górę, pozostając na dawnych pozycjach. Przybył tu tylko młody Wójtowicz zapowiadający się nieprzeciętny talent sprinterski.

200 m to wspaniałe osiągnięcia Stawczyka, który czterokrotnie uzyskał czasy lepsze od starego rekordu, udawadniając tak zagranicą jak i w kraju, że znajduje się w swej szczytowej formie i że wyniki osiągnięte w Budapeszcie, nie były przypadkowe. Oprócz Stawczyka poprawili wyniki Grzanka, Lipiec i Zaręba.

Czterystumetrowcy Mach i Statkiewicz osiągnęli najlepsze wyniki na tym dystansie, przy czym Mach jako pierwszy po wojnie zeszedł poniżej 50 sek., a Statkiewicz uzyskał ostatnio w Bukareszcie równe 50 sekund. Sądząc ze stałej poprawy, nie powiedzieli oni jeszcze ostatniego słowa. Znaczną poprawę wykazali na tym dystansie również Puchowski i Lipiec. Zwłaszcza Puchowski zapowiada się jako najbliższy kandydat do zejścia poniżej granicy 50 sekund, dzięki wspaniałym warunkom fizycznym i pięknemu stylowi.

Statkiewicz również i w biegu na 800 m osiągnął wynik na poziomie europejskim i zapowiada dalszą poprawę jeszcze w tym sezonie. Dużą niespodziankę sprawił Korban, pokonując na ostatnich zawodach w Bukareszcie Statkiewicza w dobrym czasie 1,56,1. Wysoko uplasował się na tabeli 800 m junior Werbliński, który powinien jeszcze w tym roku zejść poniżej 2 minut, oraz Nieroba, o ile poprawi swoją kondycję.

W biegu na 1.500 m notujemy zmiany tylko u Potrzebowskiego, który zresztą ostatnio wykazał spadek formy.

Na długich dystansach w dalszym ciągu zastój. Jedynie Kielas i Biernat poprawili swoje wyniki na 3.000 m dzięki startowi z Szilagyi.

Wśród płotkarzy wysunął się na czoło Ogłoblin, który w krótkim czasie zdołał osiągnąć czas równy leaderowi tabeli Adamczykowi. Na **niskich płotkach** wynik Puzia najlepszy po wojnie, nie zostanie już chyba w tym roku poprawiony. Z pozostałych podkreślić należy rezultaty Rutkowskiego, Żelewskiego, Siennickiego i Koniecznego.

Miotacze wykazują zupełny brak postępów w rzucie dyskiem — natomiast w pchnięciu kulą Adamczyk, Krzyżanowski, Pogorzelski, Lisiak i Kowalski minimalnie poprawili swe dotychczasowe wyniki.

Z oszczepników na wyróżnienie zasłużył Sumiński, który wysunął się na czoło wynikiem 56,57 m na zawodach w Katowicach i po dalszej poprawie może jeszcze w tym roku zbliżyć się do granicy 60 m. Juniorzy Walczak i Sidło rokują z pozostałych oszczepników największe nadzieje na poprawę. Niespodziankę sprawił tu jeszcze Szulc, który, startując po raz pierwszy na zawodach w Łodzi, rzucił ponad 52 m.

Z młociarzy tylko Deja i Wajs poprawili swoje wyniki, a przybył na tabele Segiet.

Spodziewana dalsza poprawa przez Adamczyka rekordu Polski w skoku w dal nie udała się. Sądzić jednak należy, że Adamczyk jeszcze w tym sezonie upora się z rozbiegiem i osiągnie wynik powyżej 7,50 m. Zanosiło się na to już wyraźnie w Katowicach, gdzie minimalnie spalił skok 7,59.

W skoku w dal poprawę wykazali Kuźmicki i Małecki.

W tabeli skoku wzwyż notujemy 3 poprawki, na dalszych miejscach. Siemiatkowski przekroczył wysokość 1.82 m. Zagacki 1,76 m, a Potocki 1,75 m. Leaderzy Skałbania i Brzozowski nie mogą niestety zdobyć się na 1,90 m.

Również i **w tabelce tyczkarzy** notujemy poprawę jedynie u Małeckiego i Szendzielorza. Natomiast w trójskoku Marian Hofman zdołał poprawić swój wynik gdański na 14,53 m i jest nadzieja, że zbliży się jeszcze bardziej do rekordu Polski.

DR. PIOTR BAŁOWSKI

Udany szturm na rekordy
lekkoatletów ZSRR

MOSKWA (kor. wł.) Sezon lekkoatletyczny w Związku Radzieckim osiągnął punkt kulminacyjny.

Na wszystkich stadionach i boiskach słychać wystrzały starterów, trzaskają stopery na metach, ciągną się za rekordowymi rzutami taśmy do mierzenia długości. — Tysiące sędziów protokółuje cyfry, sekundy minuty, metry i centymetry.

Nigdy jeszcze sezon lekkoatletyczny w ZSRR nie obfitował w tak wielką liczbę ciekawych i wielkich imprez jak w roku bieżącym.

Imprezy otwarcia sezonu, mecze międzymiastowe Moskwy, Leningradu i Kijowa, spotkania między republikami, międzypaństwowy mecz z Czechosłowacją, start lekkoatletów akademików w igrzyskach budapeszteńskich i wreszcie 6-dniowe mistrzostwa ogólnozwiązkowe wykazały **nie tylko dalszy rozwój lekkoatletyki radzieckiej wszerz ale i wybitną poprawę poziomu czołówki.**

Jeżeli popatrzymy na tabele radzieckich rekordów lekkoatletycznych i tabelkę najlepszych tegorocznych wyników to zobaczymy odrazu, że rekordy ZSRR uległy gruntownej zmianie, i wybitnemu odmłodzeniu w roku bieżącym. Długowieczne, liczące po 13 i więcej lat rekordy padały wśród niemilknących braw widowni, ustępując miejsca nowym cyfrom. W tegorocznym sezonie ustanowiono wiele rekordów, które były rekordami dzień — dwa godzinę, a nawet kilkanaście zaledwie sekund.



Kanaki Aleksander
mistrz i rekordzista ZSRR w rzucie młotem.

Lekkoatleci radzieccy dali godną odpowiedź na uchwałę Centralnego Komitetu WKP (b) o konieczności postawienia kultury fizycznej i sportu w ZSRR na najwyższe wyżyny światowe. Swymi wynikami udowodnili że zrozumieli cel i treść uchwały.

Codziennie niemal udawadniali lekkoatleci ZSRR, że nie zadawalają się osiągniętymi już rezultatami i nie mają zamiaru poprzestać na swych dotychczasowych osiągnięciach.

I tak np. już na początku sezonu rekord w biegu sztafetowym 4×100 m ustanowiony kilka lat temu został aż czterokrotnie pobity. Kilkakrotnie poprawiane były rekordy w biegu sztafetowym kobiet 4×200 m, biegu przez płotki, w rzutach i skokach.



Aleksandra Czudina
mistrzyni w skoku wzwyż

W doskonałej formie znajdują się nie tylko mistrzowie o znanych w całym sportowym świecie nazwiskach Karakułow, Sanadze, Sucharew, Pugaczewskij, Weetyusme, Kazancew, Popow, miotacze i skoczkowie.



Piotr Czewgun
doskonały średniodystansowiec radziecki

Na meczu ZSRR — Czechosłowacja nieznana dotąd leningradzka sportsmenka Natalia Smirnickaja rzuciła oszczepem daleko poza granicę oznaczającą rekord światowy. Sędziowie pomknęli z taśmą do miejsca gdzie wylądował oszczep i okazało się że Smirnickaja uzyskała 49 m 59 cm.

W dziesięć dni później Smirnickaja występując na mistrzostwach Moskwy ustanowiła już nowy rekord świata. Na trzy jej rzuty dwa mierzyły ponad 50 m. Najlepszy wynosił 53 m 41 cm czyli był o prawie 5 metrów lepszy od starego rekordu.

Mistrz ZSRR w rzucie młotem kijowianin Kanaki Aleksander oczarował widownię swym stylem i techniką rzutu podczas meczu z Czechami. Wypuszczony z jego ręki młot leciał za każdym rzutem poza granice ogólnozwiązkowego rekordu. Za każdym rzutem Kanaki zbierał zasłużone owacje emocjonującej się widowni.

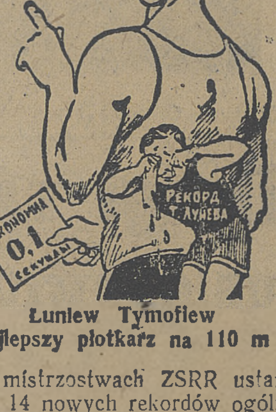
Kanaki ustanowił wtedy nowy rekord ZSRR wynikiem 56 m 15 cm, ale rekord jego nie miał również długiego żywota.



Orwid Mengis
mistrz ZSRR w chodzie na 20 km

W kilka tygodni później poprawił on swój rezultat aż czterokrotnie. Najlepszy z tych wyników 57 m 86 cm był jednak znów najlepszym wynikiem w historii lekkoatletyki radzieckiej tylko dwa tygodnie. Na mistrzostwach ZSRR w Moskwie Kanaki ustanowił nowy rekord osiągając rezultat 58,59 m. Naprawdę fantastyczna wprost poprawa rezultatów w ciągu niecałych dwu miesięcy.

Dwukrotnie w tym sezonie poprawiony był także rekord w biegu na 5000 m, poraz pierwszy przez Popowa, poraz drugi przez młodego Włodzimierza Kazancewa, który uzyskał na tym dystansie czas 14 min. 30 sek.



Łuniew Tymofiew
najlepszy płotkarz na 110 m

Na mistrzostwach ZSRR ustanowiono 14 nowych rekordów ogólnozwiązkowych w tym jeden światowy, setki rekordów republikańskich, krajowych i okręgowych.

Nowym rekordzistą świata jest Adolf Liepaskalis (Daugawa Ryga), który przemaszerował dystans 50 km 4 godz. 32,03,6 — czasie o 2 minuty lepszym od dawnego rekordu światowego.

Lekkoatletyka radziecka osiąga najwyższe wyżyny w skali ogólnoświatowej.

Sport, literatura i sztuka - to sojusznicy
w wychowaniu młodzieży
...kawy eksperyment we Wrocławiu

...hlubimy się tym, że Rząd Rzeczypospolitej awansował sport z po... imprezy widowiskowej do godności wielkiego czynnika wycho...czego, że rozpatrując kwestię wychowania młodego pokolenia ...twiono znak równości między zagadnieniami wychowania fizycz..., a wszystkimi innymi.

Podkreślemy zawsze, że **przodownik pracy to nie tylko fachowiec ...ednostka wyrobiona pod względem społecznym, ale również zdrowy ...ycznie człowiek.**

Żyjemy w dobie przemian rewolucyjnych. To co młoda Polska ...biła na polu wychowania kadr swoich przyszłych budowniczych, ... bez precedensu na świecie. **Każdy miesiąc przynosi nowe odkrycia ... polu wychowawczym.**

We Wrocławiu zanotowaliśmy eksperyment, który nie może skoń...ć się na napisaniu kilku recenzji. Artykuł, który drukujemy dziś ... „Sporcie" powinien zawędrować na biurka GUKF i dostać się do ... reformatorów z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Chodzi nam o to... we Wrocławiu obserwujemy już realne zdobycze współpracy wiel...ch czynników wychowawczych: Sportu ze Sztuką i Literaturą.

...CHODZI O „PROTEKTORAT"

Interesowanie się zagadnieniami sportowymi przez wybitnych artystów i literatów nie jest rzeczą nową. Rezultatem tych kontaktów ...y pierwsze miejsca, zdobywane ... olimpiadzie w dziale sztuki, literatury i muzyki.

Nie o tym chcemy dziś pisać. Nie lekceważymy bynajmniej tego, że zanotowaliśmy u nas wybitne zainteresowanie się młodzieżą sportową przez artystów tej miary, co **Wlastymil Hoffman** (ofiarowany na Tour de Pologne obraz pt. „Rzut ...ką"), **prof. Dawskie...** (Młodość), ...wskiej (Kolarze wyścigu Warsza... Praga), **Krokowskiej** (Spor... i wielu innych. Cieszyliśmy ...kona... nowel Dygata ...serskie) i z opo...owych **Łosia**. Za...niejednokrotnie arty...a temat wydarzeń w sporcie przez dziennikarzy nie interesujących się zasadniczo kulturą fizyczną.

Dziś chcemy podkreślić rzecz dużo ważniejszą: **we Wrocławiu udał się eksperyment**

PLANOWEJ WSPÓŁPRACY

dwóch czynników, oddziaływujących na masy: Sztuki i Sportu.

Zrozumiano, że łatwiej wspólnym wysiłkiem służyć temu samemu celowi: wychowania nowego społeczeństwa. Że nie trzeba sportowi „protektorów", a sojuszników w tej pracy.

ZACZĘŁO SIĘ OD PREZENTÓW

Plastycy wrocławscy uczynili pierwszy krok w stronę usportowionej młodzieży. Nie ma żadnej masowej imprezy, szczególnie o znaczeniu wychowawczym, ażeby nie wręczali osobiście własnych prac najlepsi artyści Wrocławia. Dużo było obrazów prof. Dawskich, Willa, Zastawnik i wielu innych za Biegi Narodowe, za postępy w masowej nauce pływania, w wyścigu Warszawa — Praga i w Tour de Pologne. Przykład z plastyków wzięli literaci. **Pierwsze książki do bibliotek otrzymywała młodzież z rąk Żukrowskiego, Dygata, Łosia**, którzy nie zawiedli się zresztą na tej przyjaźni z młodzieżą. Rezultat: **kilka dobrych opowiadań i nowel sportowych przybyło naszej nowej literaturze sportowej.** Stanisławowi Dygatowi udało się jeszcze więcej: **okazało się, że doskonały bokser Kurowski — to wielki talent literacki.** Już cztery jego opowiadania umieściły dodatki literackie pism codziennych. Niebawem ukaże się powieść, której urywki drukowało już „Słowo-Polskie". **Od Kurowskiego właśnie i jemu podobnych oczekiwać należy dobrych powieści sportowych o tematyce, związanej z boiskiem i ringiem, a mającej duże walory wychowawcze i społeczne.**

„WSPÓŁREDAKTORZY" GAZET MÓWIONYCH

Siła atrakcyjna jaką jest SPORT, spowodowała to, że Kultura Fizyczna zapraszana jest na **gazety mówione**, które mają we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku tradycję bardzo dużą. Na kiermaszu Związku Dziennikarzy obok artystów **występowali jako równi partnerzy gimnastycy Szkoły Oficerskiej.** W każdej „gazecie" odbywającej się planowo, sportowcy wyrabiają dobre imię kulturze fizycznej.

Nie jest to mała impreza. Na ostatnich „numerach" „gazety" było ponad 1.500 widzów!. **Sport nie jest tu dodatkiem.** Sport gromadzi na salach tych słuchaczy, których nie ściągnęłyby tu ani doskonałe referaty gospodarcze w wykonaniu inżynierów, ani część artystyczna z udziałem najlepszych nawet recytatorów, ani literaci tej miary co Żukrowski czy Dygat.

I odwrotnie: **Słuchacze tych ostatnich nie przyszli by na pokaz boksu czy szermierki.** Wielu z nich ze zdumieniem dowiadywało się od prelegenta, że Szczepan to nie tylko bokser, ale i przodownik pracy w Pafawagu, a jego przeciwnik — to student filozofii i działacz młodzieżowy.

Jakże łatwo na tle doskonałego pokazu bokserskiego mówić o przemianach, zaszłych w sporcie polskim. O pracy kół fabrycznych i warsztatowych, o politycznym znaczeniu sportu, o radach sportowych GUKF itd.

WARTO PRZESTUDIOWAĆ

Warto osiągnięcia wrocławskie rozpatrzyć pod szerszym kątem widzenia. Eksperyment tutaj się udał. **Znamy dziesiątki młodzieży, które dzięki wspólnym imprezom zaprzyjaźniły się z książką** (Dyr. WUKF J. Skraba z reguły dziś wręcza sportowcom jako nagrody książki do bibliotek zapoczątkowanych przez literatów.) Odwrotnie: na zawodach lekkoatletycznych i szermierczych poznaliśmy ludzi, którzy ze sportem zetknęli się właśnie... podczas wieczorów literackich.

Eksperyment wrocławski zda egzamin dopiero wtedy, jeśli GUKF i Min. Kult. i Sztuki opracują plan stałych wzajemnych kontaktów.

Przyniesie to niewątpliwie olbrzymie korzyści sprawie wychowania nowych pokoleń Polski Ludowej i pomoże młodzieży w jej marszu ku socjalizmowi.

CZ. OSTAŃKOWICZ

Koniec spekulacji w sporcie

...z...ucja krajowej narady aktywu sportu związkowego, zwołanej ...io przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, ogłoszona już ...aszych łamach, obejmuje w szeregu punktów zasadnicze problemy, ...których rozwiązaniem pracuje sport robotniczy już od czasu dłuż...

...zolucja punkty te ujmuje w krótkich hasłach, pod których zna... toczyć się obecnie winna praca w kierunku dalszego usprawnie... rozwoju działalności Zrzeszeń Sportowych, klubów wyczynowych i kół sportowych.

Nie będziemy szczegółowo rozwodzić się nad poszczególnymi fragmentami uchwalonej rezolucji, gdyż dotyczą one w dużej części spraw organizacyjnych, o których niejednokrotnie — mieliśmy możność pisać ...szernie i wyczerpująco.

Zatrzymamy się jednak nad sprawami, które w toku dyskusji bu... największe zainteresowanie. **Chodzi nam tutaj o problem dyscy... sportowej i moralności oraz sprawę niesportowych „chwytów", ...wielu jeszcze działaczy stosuje, maskując je płaszczykiem troski ... sportu i jego poziom.**

... te problemy były, jak wspomnieliśmy, szeroko dyskutowane ...naradzie.

Ta dyskusja świadczy najlepiej o tym, jakie zagadnienia szczególnie interesują sportowców i z jakimi trudnościami w swej pracy walczą działacze związkowi.

Zarówno zagadnienie **moralności i dyscypliny w sporcie**, jak i wypadki przekupstwa, afery i „kaperowanie" **graczy** są tematami, o których można pisać **sążniste artykuły. Dlatego też** chcąc zasadniczo postawić te zaga[illegible] będziemy o nich pisali oddzielnie, pierwsze miejsce oddając sprawie odpowiedniego wychowania działaczy sportowych i sportowców, wśród których zakorzenione są jeszcze nawyki sportu burżuazyjnego, **t. j. przede wszystkim dążenie do osiągnięcia sukcesów za wszelką cenę.**

Wracając do wielkiej narady sportowej, to właśnie podjęta przez nią uchwała mówi wyraźnie, **„że istnieje jeszcze w sporcie związkowym szereg braków i niedociągnięć, do których należy przede wszystkim niedostateczna walka o przezwyciężenie pozostałości sportu burżuazyjnego, „kaperownictwa", „spekulanctwa" i niskiego poziomu moralnego działaczy i zawodników. Zbyt mała czujność wobec wroga klasowego — przemycanie do sportu związkowego starych form i starej treści oraz kłamliwej przedwojennej teorii apolityczności sportu".**

Dobrze się stało, że na naradzie sportu związkowego główny nacisk położono na dyskusję, na wypowiedzi działaczy z terenu. Dzięki temu bowiem ustalono niezbicie, że zagadnienie „spekulanctwa" we wszystkich ośrodkach kraju stanowi jeszcze zjawisko, które jak najszybciej należy zlikwidować.

Dobrze się również stało, że w uchwale narady jasno postawiono tę sprawę, raz na zawsze ustalając stanowisko CRZZ.

Byliśmy bowiem w terenie świadkami niejednej afery z „kaperowaniem" graczy. Tak więc dawnym przedwojennym trybem jeden klub sportowy „kaperował" graczy drugiego klubu, a co ważniejsze, poszczególne Zrzeszenia Sportowe usiłowały wzajemnie „wyrywać" sobie graczy. Temu stanowi winna **położyć kres uchwała narady. Stwierdzono w niej wyraźnie, że Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ opowiada się za tworzeniem klubów wyczynowych, silnych i** wielosekcyjnych. Dopuszczalne jest, aby kluby te wciągały do swych drużyn **wybitniejszych zawodników z innych, pomniejszych ośrodków, ale jest to możliwe jedynie w stosunku do klubów, należących do tego samego zrzeszenia.** Naturalnie może to nastąpić tylko w tym wypadku, kiedy **wyciągnięcie lepszego gracza z pomniejszego klubu nie spowoduje jego upadku.**

Czynniki kierownicze nie dopuszczą więc, aby w rezultacie wędrówki graczy likwidowano kluby, lub też obniżano poziom ich pracy. **W żadnym jednak wypadku nie będą tolerowane fakty wzajemnego „kaperowania" zawodników przez Zrzeszenia Sportowe.**

Zwrócono również uwagę, iż przesunięcia zawodników, wyróżniających się swymi wynikami sportowymi, nie mogą być prowadzone pod kątem ich osobistych korzyści materialnych, a więc premii pieniężnych, wyposażenia mieszkania lub np. zwrotu kosztów masażów. Praktyki te nagminnie stosowano w okresie przedwojennym, doprowadzając do tego, że niektórzy zawodnicy będąc formalnie amatorami, **żyli po prostu ze sportu, deprawując swym zachowaniem młodszych od siebie zawodników.**

Nie znaczy to jednak, że zawodnik nie powinien liczyć na opiekę klubu. Przeciwnie Klub czy Zrzeszenie, jeżeli chodzi o reprezentacyjnych sportowców, winny ich otoczyć troskliwą opieką. Zapewnić im możność pracy w posiadanym zawodzie i ułatwić utrzymanie kondycji fizycznej. **Wszystko to jednak odbywać się musi ściśle według przepisów, ustalonych przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ oraz Główny Urząd Kultury Fizycznej, który już niejednokrotnie zabierał głos w tej sprawie.**

W ten sposób postępując, realizować będziemy uchwały ostatniej narady, stanowiące niewątpliwy przełom w pracy sportu związkowego, gwarantując jednocześnie jego stały rozwój.

BLTS

Dobre wyniki juniorów z Rzeszowa

RZESZÓW. W ub. niedzielę odbyły się w Przeworsku mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów i juniorek Okręgu Rzeszowskiego. Na specjalne wyróżnienie zasługuje wynik Dobroczyńskiego w pchnięciu kulą 15,15 m i rzucie dyskiem 46,88 Milewskiej, która wygrała wszystkie biegi uzyskując dobre czasy oraz Mirkiewiczówny, w rzucie dyskiem 33,85 m.

KOBIETY

60 m: 1. Milewska (LZS Żur) 8,5 (w przedbiegu miała 8,0). 2. Baran (Kol. P) 8,8. 3. Styczyńska (LZS Żur) 9,0.

100 m: 1. Milewska (LZS Żur) 13,8 (w przedbiegu 13,3). 2. Wesołowska (Kol. P) 14,5.

200 m: 1. Milewska (LZS Żur)



30,3. 2. Wesołowska (Kol. P) 31,5.

4×100 m: 1. Kolejarz Przemyśl 62,0. 2. LZS Tarnobrzeg 66,9.

Kula: 1. Morawska (Cukrownia Przeworsk) 7,72. 2. Bolanowska (Kol. P) 7,52.

Dysk: 1. Morawska (Cukrownia Przeworsk) 26,37. 2. Szajwaj (LZS Żurawica) 19,56. 3. Wiącek (LZS Tarnobrzeg) 18,78.

Oszczep: 1. Morawska (Cukrownia Przeworsk) 24,08. 2. Wiącek (LZS Tarnobrzeg) 23,91.

W dal: 1. Baran (Kolejarz Przemyśl) 4,17. 2. Rawska (Kol. P) 4,11. 3. Styczyńska (LZS Żurawica) 3,93.

Wzwyż: 1. Bolanowska (Kol. P) 1,25. 2. Morawska (Cukrownia Przeworsk) 1,25.

W ogólnej punktacji: 1. Kolejarz Przemyśl 131. 2. LZS Tarnobrzeg 62. 3. LZS Żurawica 48. 4. Cukrownia Przeworsk 47 pkt.

MĘŻCZYŹNI

100 m: Szafraniec (Kolejarz Jarosław) 12,3. 2. Walaszek (Cukrownia Przeworsk) 12,7.

200 m: 1. Zięba (Kol. Przemyśl) 23,8. 2. Korycki (Stal) 41,3.

1.500 m: 1. Zamirski (Kolejarz Przemyśl) 4,42. 2. Zamorski (LZS Żurawica) 4,44,5.

4×100 m: 1. LZS Tarnobrzeg (Wącek, Mirecki, Ciba, Tylutki) 50,3. 2. Kolejarz Jarosław 50,3.

Szwedzka: 1. Kolejarz Przemyśl 2,18,2. 2. LZS Tarnobrzeg 2,20.

Kula: 1. Dobroczyński (Kolejarz Jarosław) 15.15 (wynik lepszy od oficjalnego rekordu Polski). 2. Duda (Kolejarz Jarosław) 13,09.

Dysk: 1. Dobroczyński (Kolejarz Przemyśl) 46,88. 2. Idzikowski (Stal) 47,90. 3. Panek (LZS Żurawica) 45,60. 4. Mirecki (LZS Tarnobrzeg) 41,30.

Oszczep: 1. Panek (LZS Żurawica) 43,05. 2. Duda (Kolejarz Przemyśl) 42,11. 3. Kowal (Cukrownia Przeworsk) 40,40.

W dal: 1. Benbenek (Cukrownia Przeworsk) 5,70. 2. Wiącek (LZS Tarnobrzeg) 5,48. 3. Wiater (Kolejarz Przemyśl) 5,46.

Wzwyż: 1. Ciba (LZS Żurawica) 1,58. 2. Tylutki (LZS Żurawica) 1,58. 3. Duda (Kolejarz Jarosław) 1,56.

W ogólnej punktacji: 1. Kolejarz Przemyśl 99 pkt. 2. LZS Tarnobrzeg 90 pkt. 3. Kolejarz Jarosław 86 pkt. 4. Cukrownia Przeworsk 55 pkt. 5. LZS Żurawica 43 pkt. 6. Stal Stalowa Wola 21 pkt. 7. Ogniwo-Resovia 3 pkt.

Z notatnika ping-pongisty

* Walne Zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego zostało ze względów technicznych przesunięte na niedzielę, dnia 2 października.

* Zarząd ŚlOZTS przyjął w poczet swoich członków następujące kluby: „Stal" Tarnowskie Góry, LZS Bojkowice, „Związkowiec" Racibórz, „Piast" Ledziny, „Unia" Mała Dąbrówka, „Kolejarz" Piotrowice, „Górnik" Rybnik.



* Polski Związek Tenisa Stołowego zakupił w Czechosłowacji 5000 piłeczek, oraz 500 rakiet które będą przydzielone poszczególnym klubom. Cena piłeczek wynosić będzie 800 do 900 złotych, jedna piłeczka natomiast będzie kosztowała zł. 60.—

BKS BIAŁA MISTRZEM PING-PONGOWEJ KLASY „B"

TYCHY. (s) — W Tychach rozegrano w ub. niedzielę finałowe spotkanie o tytuł mistrza śląska klasy „B" w tenisie stołowym pomiędzy Górnikiem z Janowa i BKS Biała-Krak. Wygrała Biała 5:4.

Najlepszym graczem nowokreowanego mistrza klasy „B" był Stańczyk.

KURS DLA SĘDZIÓW GIMNASTYKI W POZNANIU

POZNAŃ. W dniach 15 i 16 odbywa się w Ośrodku KF w Poznaniu kurs dla sędziów gimnastyki. Kurs ten prowadzi instruktor prof. Fazanowicz wykładowca Akademii Wych. Fiz. w Warszawie. Z kursu korzysta około 60 sędziów z całej Polski.

Uwagi »speców« poszły na marne

Kolarze polscy dostają „pałę" z taktyki od sędziego głównego

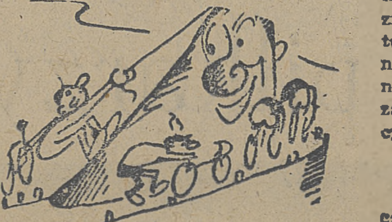
Tour de Pologne inż. Szymczyka

Wspaniała manifestacja sportowa, jaką był tegoroczny wyścig kolarski Dookoła Polski — zakończyła się bez apelacyjnym zwycięstwem drużyny rumuńskiej i szczęśliwym indywidualnym sukcesem Włocha Locatelli.

DLACZEGO SZCZĘŚLIWY SUKCES LOCATELLI

Piszemy szczęśliwym, gdyż bohater tego wyścigu Rumun Niculescu, po zwycięstwie odniesionym w pierwszym etapie — bronił dzielnie swej żółtej koszulki leadera w ciągu następnych dziesięciu dni, odpierając ataki wszystkich najlepszych kolarzy poszczególnych drużyn.

Walczył więc z doskonale jadącym w drugim i trzecim etapie naszym Wrzesińskim, walczył z szalejącym w następnym etapie Duńczykiem Ostergaardem, a po jego kapitulacji z nie mniej groźnym Ammentorpem, walczył z doskonałym Anglikiem Clarkiem, szybkim Francuzem Alixem, (dzielnie wspieranym przez rodaków Lemay'a i Rigerta) bronił się przed szybkimi i agresywnymi Włochami z których Spalazzi wyróżniał się bardzo efektownym i skutecznym finiszem by wreszcie w chwili przemijającego wyczerpania, ulec wspólnym atakom Duńczyków i Włochów i stracić z takim trudem bro-



nioną koszulkę i zdobytą przewagę.

Nieznaczny awans 10 sekund jaki uzyskał Włoch Locatelli na etapie krakowskim wystarczył jednak, aby w tej fazie wyścigu zadecydować o wyniku.

Próba Niculescu zaatakowania Locatelliego na jedenastym etapie spotkała się nie tylko z oporem Włochów ale i Duńczyków pretendujących jeszcze do zwycięstwa. W rezultacie Niculescu wygrał na tym odcinku wyścigu z Locatelli, ale odzyskał zaledwie jedną sekundę z utraconych dziesięciu.

Ostatni etap był dla wszystkich prawie kolarzy walką nerwów, dążeniem do utrzymania zajętych pozycji i rezerwowaniem sił na ostateczny finisz. Niculescu odczuwał mocniej niż jego przeciwnicy wyczerpujące walki z pierwszych etapów: już nie atakował. Uzyskana przez Locatelliego przewaga 9 sekund przesądziła o losach wyścigu.

Polacy po dość pechowej jeździe odnieśli jednak pewien sukces.

Trzecie bowiem miejsce w tak poważnej konkurencji nie można uważać za porażkę Bądź co bądź w pobi tym polu znalazły się państwa które w kolarstwie amatorskim świata mają ustaloną pozycję. Francja, Anglia, Dania i wreszcie Polonia francuska były groźnymi i zasługującymi na szacunek przeciwnikami.

PRZYCZYNA PORAŻKI POLAKÓW

Nazwaliśmy zdobycie trzeciego miejsca tylko „pewnym sukcesem" dlatego, że przegraliśmy pierwsze miejsca dzięki całkowitemu nie zrozumieniu przez naszych czołowych kolarzy nowoczesnego kolarstwa i nieumiejętnemu zastosowaniu w wyścigu dostarczanych im wiadomości, napływających z krajów, gdzie przede wszystkim zagadnienia kolarskie, techniczne i taktyczne posiadają rozwiązania i naświetlenia naukowe Dotyczą one przede wszystkim odpowiedniego wyzyskania sprzętu, a zwłaszcza przerzutek.

Nasze naczelne władze sportowe z Głównym Urzędem Kultury Fizycznej na czele, nie żałowały ani pieniędzy ani wysiłków i wydawanymi szczodrą ręką książkami o różnych zagadnieniach sportowych informowały polski świat zawodniczy o ostatnich zdobyczach. Najwybitniejsi znawcy poszczególnych dziedzin sportu ciężko pracowali nad zebraniem najbardziej nowoczesnego materiału, naukowego sportowego, by przekazać go polskim sportowcom. W pracy tej kolarze pominięci nie byli

Z TAKTYKI „PAŁA"

Niestety ani młodzież ani doświadczone stare wygi, z przyjemnością przyswajający sobie nazwę „kolarskich tygrysów" nie potrafili „przyswoić" sobie osiągnięć taktycznych stosowanych już od lat przez naszych przeciwników, już nie tylko z zachodu przodującego w tej dziedzinie sportu, ale również przez towarzyszy — kolarzy republik ludowych.

Termin „rytm — kolarski" jest dla naszych kolarzy wciąż jeszcze określeniem obcym, pomimo, że od 2-ch prawie lat mówi się o nim w podręcznikach kolarskich i prasie.

Ani nasze „tygrysy", a za nimi również wyróżniająca się młodzież nie zainteresowały się tą tak ważną dla wyników sprawą.

Kolarze zagraniczni: Rumuni, Francuzi, Włosi, Szwajcarzy, Duńczycy, słowem wszyscy nasi przeciwnicy pracowali lekko i szybko.

Ich przekładnie zastosowane były ściśle do ich zdolności szybkiego kręcenia pedałami do ich siły fizycznej i do wytrzymałości. Kolarze nasi gnietli (a jak się to mówi w narzeczu kolarskim — pchali) pedały i „urabiali" się na każdym prawie etapie.

Rytmem kolarskim nazywamy ilość ruchów nogi (obrotów pedałem), na minutę, która przy zastosowaniu odpowiedniej przekładni pozwala kolarzowi na najlepsze osiągnięcia szybkości przy najmniejszym zużytkowaniu sił. Przekładnia, ściślej jej wielkość powinna być uzależniona od siły fizycznej kolarza oraz od jego szybkości. Innymi słowy ILOŚĆ RUCHÓW (OBROTÓW) NOGI NA MINUTĘ POWINNA ODPOWIADAĆ WRODZONYM POTRZEBOM CZY UZDOLNIENIOM ZAWODNIKA.

Podawaliśmy w swoim czasie, że szosowiec mający przed sobą długą do przebycia trasę, jadąc przeciętnie z szybkością 30 km na godzinę opierać się powinien na rytmie 90 obrotów (nogi) na minutę.

Było to podstawą do wprowadzenia do zmuszenia kolarza do poszukiwania najbardziej odpowiedniego dla jego uzdolnień rytmu a w związku z tym i odpowiedniej przekładni. Olbrzymim ułatwieniem w tej pracy była popularna już przerzutka pozwalająca kolarzowi w czasie wyścigu dysponować co najmniej czterema, a jadącym na rowerach przydzielonych drużynie narodowej nawet ośmioma lub dziesięcioma różnymi przekładniami.



Niestety kolarze nasi dobrodziejstw tych w należyty sposób nie wykorzystali. Może najbliżej rozwiązania, zresztą przypadkowego znalazł się Sałyga, który pod koniec Touru zaczął powracać do swej bojowej kondycji i na tle zagranicy nie raził — reszta „pchała" i wyczerpywała się jednocześnie.

Pomimo jednak braku widocznych sukcesów, zagraniczni delegaci — znawcy kolarstwa szosowego, zwrócili uwagę na niektórych naszych kolarzy.

Podziwiali Wójcika i Wrzesińskiego wyróżniali Nowoczka, Sałygę i Siemińskiego.

Wszyscy jednak zgodnie wskazywali na przedstawione przez nas wyżej braki.

MOJE ZDANIE O SPRZĘCIE

O sprzęcie — tym najbardziej palącym problemie kolarstwa piszę z wielką niechęcią, zwłaszcza, że na łamach „Sportu" ukazały się już nazbyt entuzjastyczne oświadczenia.

Pogląd na to zagadnienie może być jednak tylko jeden. Jest źle jeżeli na 10 tysięcy wyprodukowanych rowerów — jednemu urwie się rama lub widelec. Odstraszy to bowiem nowych nabywców, gdyż nikt nie chce ryzykować rozbicia głowy.

W omawianym wyścigu brało udział dużo mniej niż 10 tys maszyn. A pomimo to urywały się widelce, urywały się ramy. Niedociągnięcia te groźne tak dla użytkowiczów i turystów kolarskich jak i dla zawodników muszą być usunięte.

Ósmy wyścig Dookoła Polski powinien być ostatnim w którym kolarze z narażeniem zdrowia jechali na eksperymentalnych rowerach i wierzymy, że w następnych wyścigach nie będzie się dokonywać prób wytrzymałości rowerów.

Maszyny psuły się również i Szwajcarom. Ich kierownik techniczny wyrażał żal, że ich Związek nie był dokładnie poinformowany o nawierzchni dróg w Polsce.

— „Wzięlibyśmy sprzęt o kilogram cięższy, ze stalowymi kierownicami i korbami, wtedy defekty materiałowe nie miałby miejsca.

PRZYPADKOWE NIEDOCIĄGNIĘCIA

Przypadkowym niedociągnięciem był udział włoskich kolarzy z licencjami „niezależnych". Nie są to amatorzy w całym znaczeniu tego słowa. W większości wypadków reprezentowali oni również firmy, gdzie są zatrudnieni, a za swoje występy biorą pieniądze. Stąd właśnie te napisy na koszulkach, majteczkach, czapeczkach i pantoflach, reklamujących wszystko za wyjątkiem własnego wysiłku i godności człowieka.

W Łodzi ZS Włókniarz obdarował kolarzy pięknymi koszulkami a sędziowie wyścigu potrafili ich przekonać, że w Polsce Ludowej do ogłoszeń służą wyłącznie słupy reklamowe lub samochody.

JESZCZE O ORGANIZACJI

W tym krytycznym ujęciu VIII touru zwycięską ręką wyszła bezspornie organizacja spoczywająca na ludziach SW „Czytelnik" i PZKol.

Na tym odcinku zaimponowaliśmy wszystkim naszym gościom. Było to dla nas wielką satysfakcją.

A właśnie w dobrą organizację nasi goście nie wierzyli. W pierwszych rozmowach z niepokojem zapytywali o wyżywienie i noclegi o bezpieczeństwo na szosie i na stadionach, gdzie kończą się etapy wreszcie o opiekę lekarską. Budził wątpliwości regulamin, ale kiedy na zebraniu organizacyjnym został we wszystkich językach zrozumiałych dla delegatów odczytany — nie zmieniono w nim ani jednego słowa.

SĘDZIOWIE

Początkowo próbowano podważyć autorytet komisji sędziowskiej. Kiedy na jednym z pierwszych etapów szwajcarski zawodnik będąc już na bieżni stadionu skrócił sobie drogę i pojechał do mety przez trawnik boiska — został przez komisję sędziowską przesunięty z czwartego miejsca na ostatnie w swej grupie.

Nie wiedząc jeszcze o tej decyzji z pretensjami przyszli prawie wszyscy pokrzywdzeni i z zadowoleniem aprobowali stanowisko sędziów. Ale przyszli również i Szwajcarzy którym „wydawało się", że są również pokrzywdzeni. Wyjaśnienie nastąpiło jednak szybko i bez zgrzytu.

Również uznanie i podziw dla sprawności, szybkości i dokładności pracy sędziów wyraził nie raz dziennikarz francuski tow. Pierre Maggi, parokrotny uczestnik Tour de France i sprawozdawca z VIII Touru Polskiego. pracujący dla kilku pism francuskich.

UZNANIE DLA LEKARZY

Niezwykłe uznanie zdobyli sobie lekarze. Ich ofiarna nie znająca odpoczynku praca usługi oddawane zawodnikom w dzień i w nocy, fachowe porady i prawdziwe ojcowskie rady przysporzyły całemu sportowi polskiemu wiele powagi i uznania.

Sumując to wszystko można być zadowolonym, gdyż poważniejsze usterki usunięte będą z kolarstwa z całą bezwzględnością, a to pozwala wierzyć w przyszłe sukcesy.

Fr. Szymczyk

Bielsko rozpoczyna mistrzostwa

BIELSKO W niedzielę dnia 18 września piłkarze Podokręgu bielsko-bialskiego rozpoczynają rozgrywki mistrzowskie w dwóch grupach kl. A w trzech grupach kl B i w kl. C. Równocześnie z rozpoczęciem rozgrywek mistrzowskich rozpoczną się zawody o puchar Podokręgu w których będą brały udział tylko drużyny klasy A.

W grupie pierwszej odbędą się spotkania:

Stal Dziedzice — Unia Zabłocie, Górnik Brzeszcze — Związkowiec Pszczyna, Włókniarz Bielsko — ZKS Makabi Bielsko

Grupa druga.

Stal Biała — Stal Cieszyn, Związkowiec Wadowice — ZKS Leszczyński, Związkowiec Żywiec — ZZK Grażyna Dziedzice.

O puchar grają Ogniwo Bielsko — Ogniwo Cieszyn.

Faworytami w rozgrywkach mistrzowskich w obu grupach są gospodarze zawodów.

VI WYŚCIG MOTOCYKLOWY ULICAMI MIASTA BIELSKA

BIELSKO. Sekcja Motocyklowa ZKS Ogniwo (BKM) Bielsko organizuje w dniu 18. 9. br. VI Ogólnopolski Wyścig Motocyklowy ulicami Bielska. Start i meta zawodników odbędzie się na ulicy Słowackiego przed gmachem Starostwa Powiatowego. Wyścig odbędzie się ulicami Słowackiego, Sienkiewicza, Mickiewicza i Piastowską.

8. X. Praga - Wrocław w boksie
Dolny Śląsk melduje

WAŁBRZYCH. W Wałbrzychu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Jeleniej Góry. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 7:7. Obie drużyny oddały punkty walkowerem w kategorii ciężkiej

Wynik walk (na pierwszym miejscu górnicy) w muszej Jelonka pokonany został w drugiej rundzie przez techniczny nokaut w walce z Lindnerem. w koguciej Stelmach wypunktował Stępniaka, w piórkowej Szczygielski pokonał wysoko na punkty Sprosia. w lekkiej Dominiak odniósł wysokie zwycięstwo nad Pietrygą. Była to najładniejsza walka dnia. W półśredniej Michalak zremisował z Kokurudzem w średniej Kuliński przegrał przez dyskwalifikację w spotkaniu z Fiszerem, w półciężkiej Cukierman niesłusznie uznany został za pokonanego w walce z Kołodziejskim. W ringu sędziował Drożdżyński, na punkty Popiołek.

Na czele klasy A wydzielonej znajduje się w dalszym ciągu wrocławska Gwardia, która jest pewnym faworytem na mistrza.

* Zawody piłkarskie o puchar miast dolnośląskich pomiędzy reprezentacjami Wałbrzycha i Kłodzka, zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem Wałbrzycha 3:2 (3:0).

Mecz był mało ciekawy a tempo słabe. W drużynie wałbrzyszan wyróżnili się Chrostek II i Rybczak, w reprezentacji Kłodzka najlepiej grał bramkarz Wisznia.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Chrostek, Kierysz i Połednik, dla pokonanych Rudner i Wcieślik. Zawody prowadził Smaczyński z Jeleniej Góry.

* W drugim meczu o puchar miast dolnośląskich, który odbył się we Wrocławiu, reprezentacja Lubania zremisowała z repr. Wrocławia 3:3 (2:1)

Reprezentacja Wrocławia grała w rezerwowym składzie. gdyż pierwszy garnitur walczył w Gdańsku. Drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach: WROCŁAW — Fink-Dąbrowski, Mańczyk-Czyż, Stasiak Arbach-Sambor, Klukowski, Żabicki, Hawalewicz, Wróblewski.

LUBAŃ — Kupczenko - Ziembowa, Milewski-Guzy, Pietraszek. Koba,-Milewski I, Szafraniec, Czech Janc, Chmura.

W drużynie Wrocławia najlepiej grali Stasiak, Żabicki i Klukowski, w Lubaniu Milewski I i Janc.

* Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Dolnego Śląska w 10-cio boju mężczyzn i 5-cio boju kobiet nie przyniosły żadnych niespodzianek. Wyniki naogół były słabe, gdyż na starcie brak było kilku czołowych zawodników. W 10-cio boju zwyciężył Nowak (AZS) który zdobył 4809 pkt, a w 5-cio boju kobiet Stępkowska (Czarni) — 149 pkt. Poza konkursem 16 letni Masjor uzyskał w skoku w zwyż 1,70 m.

* W Święto Dożynek odbyły się zawody sportowe z udziałem lekkoatletów LZS. Po imponującej defiladzie odbył się przy udziale 42 zawodników bieg na 3000 m. Zwyciężył Pyszka Woj. Rzeszowskie. przed Mankowskim (woj. Olszt.) i Toporowiczem (poj. pom.).

W biegu kobiet na 500 m. uczestniczyło 22 zawodniczki — wygrała Grycikówna (w.oj bydgoskie) przed Jajkiewiczówną (woj. rzeszowskie) i Wójcikówną (woj. pomorskie). Drużynowo pierwsze miejsce zajęło woj. [illegible]ławskie. które otrzymało przechodnią nagrodę ufundowaną przez Główną Radę Sportu Wiejskiego.

* W turnieje piłkarskim o puchar Gazety Robotniczej, który odbył się w Jeleniej Górze, uczestniczyło 18 drużyn. Zwyciężył Związkowiec z Jeleniej Góry przed Gwardią jeleniogórską. Zwycięski zespół otrzymał nagrodę w postaci kryształowego pucharu z wizerunkiem piłkarza a szereg drużyn otrzymało inne nagrody. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

* W propagandowych zawodach kolarskich. które odbyły się w Brzegu, w biegu na 50 okrążeń toru zwyciężył Janicki z Włókniarza przed swym bratem Janem Janickim (Pafawag).

* W biegu dla kartowiczów na 15 okrążeń toru pierwsze miejsce zajął Jankowski przed Kołodziejem (obaj Pfw.)

W biegu dla niestowarzyszonych zwyciężył Oleskow z Brzegu przed Zawadzkim.

* Międzynarodowy mecz bokserski Praga — Wrocław, odbędzie się dniu 8 października br. w Hali Ludowej.

KRZYK ZAWIESZONY PRZEZ ZARZĄD ZKS „STAL-PAFAWAG".

WROCŁAW. Zarząd ZKS „Stal-Pafawag" postanowił zawiesić w prawach członka klubu Krzyka Adolfa, aż do czasu zakończenia dochodzeń w sprawie meczu z częstochowską „Skrą".

Na ringach Częstochowy

CZĘSTOCHOWA. Wizyta ósemki Gwardii kieleckiej w Częstochowie przyniosła jej zwycięstwo 8:6 nad ósemką Włókniarza — Warty. Walki dla gości wygrali Latkowski (lekka), Baran (średnia) Kubicki (półciężka) i Kurek (ciężka), ten ostatni w.o. z braku przeciwnika. Najdramatyczniejszą była walka Kubicki — Modłasiak. Wygrał minimalnie na punkty Kubicki.

* * *

Związkowiec gościł w Kielcach, bijąc bezapelacyjnie Ludwików 11:5. Walki dla Związkowca wygrali Strychalski, Zwierzchlejski II, Berg, Kosmala i Myga, dla Ludwikowa — Gołda, Luzańczyk; walka Zwierzchlejski — Waśkiewicz w wadze koguciej zakończyła się remisem.

Tabela mistrzostw CzOZB przedstawia się obecnie jak następuje:

1. Gwardia Kielce	2	4	24:6
2. Związkowiec Cz-wa	2	4	20:12
3. Włókniarz - Warta	2	1	14:16
4. Ludwików Kielce	2	1	13:19
5. Stal Raków	1	0	7:9
6. Skra - Ogniwo	1	0	0:16

Stały ośrodek dla pływaków powstanie w Bytomiu

Katowice. Polski Związek Pływacki zwrócił się do Śląskiego Okręgowego Związku Pływackiego z prośbą o zainteresowanie się warunkami na utworzenie stałego ośrodka szkoleniowego dla pływaków z całej Polski, na terenie Śląska.

Po zbadaniu wszelkich możliwości i warunków obecnie istniejących, Śl. OZP zaproponował PZP zorganizowanie ośrodka zimowego w Bytomiu, a ośrodka letniego w Siemianowicach.

Z uwagi na planowane w zimie spotkania międzynarodowe z pływakami Węgier, Rumunii, Czechosłowacji i Szwajcarii, ośrodek w Bytomiu zostałby otwarty w pierwszych dniach listopada.



Defilada sportowców wiejskich w Święto Dożynek na Psiem Polu pod Wrocławiem. Foto: Rudolf Szerf

Plon niesiemy plon

Poznański Kolejarz na dożynkach w Kaszczorze

Duża wieś Kaszczor znana jest w powiecie wolsztyńskim z tego, że osiąga coraz lepsze wyniki w wiejskiej spółdzielczości samopomocowej.

Coraz lepiej pracuje również w Kaszczorze Ludowy Zespół liczący na razie 50 członków.

LZS-owcy przy pomocy junaków SP wybudowali ostatnio boisko piłkarskie, do siatkówki i koszykówki, bieżnię na 100 m i skocznię. Przełomowym jednak wydarzeniem dla rozwoju sportu w Kaszczorze było objęcie patronatu nad miejscowym LZS-przez KOLEJARZA POZNAŃ.

MANIFESTACYJNY POCHÓD ULICAMI WSI

Ubiegła niedziela 11 bm. była pamiętnym dniem dla wsi Kaszczor. Jeszcze nigdy gmina Mochy nie obchodziła tak uroczyście i okazale święta Plonu jak właśnie w tym dniu. Połączone z zawodami sportowymi w których udział wzięli sportowcy poznańskiego Kolejarza dożynki w Kaszczorze wypadły imponująco.

* * *

W godz. popołudniowych przez ulice wsi wyruszył przy dźwiękach orkiestry długi, barwny pochód na pobliską polanę. Pochód prowadziła chłopska banderia konna, a tuż za nią szła orkiestra i miejscowe władze samorządowe i spółdzielcze z wójtem gminy na czele. Dalej ochoczo maszerowały liczne grupy regionalne niosące pomysłowe wieńce żniwne, i wreszcie pokaźna rzesza sportowców poznańskich, reprezentująca wszystkie nieomal sekcje sportowe Kolejarza.

Trzeba było widzieć słoneczną radość dziewczyn w kolejowych kostiumach sportowych, piłkarzy, koszykarzy, a nawet łuczników i ciężkoatletów kroczących raźnie po wiejskim „piachu" aby ocenić ten wspaniały pochód zamykany błękitną grupą miejscowego LZS-u jako najpiękniejszą, manifestacją na cześć święta plonu, sportu wiejskiego i serdecznej przyjaźni sportowców miasta i wsi.

Na zapełnionej ludnością wiejską polanie niezwykle serdecznie przyjął gości prezes LZS-u nauczyciel Franczak. W odpowiedzi prezes Kolejarza Szymańczyk i wiceprezes Szałata zapewnili, że klub ich sięgający obecnie po zaszczytny tytuł mistrza Polski w piłkarstwie będzie zawsze otaczał opieką wiejskich sportowców, aby znaleźć sobie na wsi godnych następców, Kolejarze ofiarowali LZS-owi 13 par butów piłkarskich, 15 kompletów spodenek i koszulek, 2 piłki, 2 oszczepy, stojaki i kule.

* * *

DWA WIEŃCE ŻNIWNE DLA SPORTOWCÓW KOLEJARZA

Po równie serdecznym przemówieniu starosty powiatowego Zygmaniaka dziewczęta wiejskie wręczyły uroczyście przedstawicielom władz partii i przodownikom pracy piękne wieńce żniwne. Artystycznie utkany wieniec z kłosów zbóż przedstawiający orła polskiego otrzymał starosta. Dwa ładne wieńce otrzymali również członkowie zarządu ZS Kolejarz. Po tradycyjnym tańcu obdarzonych wieńcami z dziewczętami wiejskimi, sportowcy i cała ludność wsi udała się na boisko sportowe.

* * *

DOSKONAŁA PROPAGANDA SPORTU NA WSI

Słowa pochwały należą się kierownikowi sekcji lekkoatletycznej Kolejarza Kupsiowi za sprawne informowanie publiczności i szybkie przeprowadzenie wielkiej ilości konkurencji sportowych. Teren w Kaszczorze jest niezwykle piaszczysty i dlatego wyniki osiągnięte na boisku odbiegały znacznie od normalnych możliwości startujących.

Przy żywym zainteresowaniu publiczności rozegrano w kolejności: 60 m pań, które wygrała po przedbiegach Tichanówna 8,9 przed Maikówną 9,2 i Czechlewską. 100 m panów wygrał również po przedbiegach Wiza 11,9 przed Skwierzyńskim 12,0 i Tichanowem. W siatkówce mimo przegranej zacięty opór stawili Kolejarzom LZS-owcy, których gra znalazła uznanie u gości. Przegrali oni w trzech setach (8:15, 12:15, 4:15).

W skoku wzwyż pań na fatalnej skoczni zwyciężyła Maikówna 4,26 przed Smolarkówną.

W międzyczasie odbywał się pokaz strzelania z łuków. W pchnięciu kulą 5 kg. pierwsze miejsce zajął Musiał 13,10 przed Trzcielińskim i Laurentowskim. Poza konkursem Leitgeber uzyskał kulą 7,5 kg 12,20 m.

W skróconym spotkaniu koszykówki I drużyna Kolejarza pokonała II drużynę w stosunku 32:4. W skoku wzwyż młodzików Kolejarza wygrał Jaran 1,56 przed Wizą 1,51 i Łatockim. W pchnięciu kulą pań (5 kg) zwyciężyła Smolarkówna 6,80 przed Borowiczówną 6,54 i Drgasówną.

* * *

NAJWIĘCEJ INTERESOWAŁA SIĘ WIEŚ ZAPASAMI

Pokazowe walki zapaśnicze, w których udział brali: Kudliński, Grządzielewski Kauch i Leitgeber wzbudziły największe zainteresowanie publiczności. Szczególne znaczenie dla przyglądających się zapasom chłopaków wiejskich miały objaśnienia kierownika sekcji ciężkoatletycznej Kolejarza Sobka.

W biegu na przełaj startowało siedmiu zawodników. Trasa wynosiła ok. 1,500 i prowadziła przez ciężki teren wiejski. Zwyciężył niezagrożony Ratajski w czasie 5:58,8 przed Płotkowiakiem 6:06,2 i Madejem z LZS Kaszczor.

Wśród dziewczyn wiejskich duże zainteresowanie wzbudziła pokazowa gra siatkówki dwóch drużyn żeńskich Kolejarza. W skoku w dal wygrał Wiza 5,87 a z kobiet Borowiczówna 4,01 m.

* * *

TĘGIE LANIE PIŁKARZY NIE OSTUDZIŁO ZAPAŁU SPORTOWEGO LZS-U

Na zakończenie „małej olimpiady wiejskiej" w Kaszczorze odbył się mecz piłkarski rezerw Kolejarza z LZS Kaszczor stawiającym pierwsze kroki w tej najpopularniejszej dziedzinie sportu. Goście mieli naturalnie wybitną przewagę techniczną i dlatego zwyciężyli wysoko 9:1. Bramki zdobyli: Bednarek 3, Wolniewicz i Kozłowski po dwie oraz Narożny i Wesołowski po jednej. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał Kaczmarek. Sedziował dobrze Lipiak z Poznania.

Tęgie lanie jakie otrzymali piłkarze nie ostudziło bynajmniej potęgującego się zapału LZS-u do sportu. W wieczornej zabawie ludowej wszyscy bawili się wesoło w naprawdę przyjacielskiej atmosferze.

H. Kozłowski.

Niedzielny program piłkarzy śląskich

KATOWICE. Trzecia niedziela rozgrywek piłkarskich w śląskiej klasie „A" przyniesie dalszych 16, coraz bardziej zażartych i ciekawiej zapowiadających się spotkań.

Dwaj leaderzy grup Stal Siemianowice i ZKSM Łagiewniki grają na własnych boiskach są faworytami niedzielnych spotkań po których niewątpliwie umocnią swe czołowe pozycje. Przed trudniejszym zadaniem stoją natomiast leaderzy pozostałych grup Orzeł Wełnowiec i Gwardia Katowice. Te drużyny mają wyjazdowe mecze. Orzeł wyjeżdża do Górnika w Załężu, Gwardia do Budowlanych w Mysłowicach. Będą miały zatem bardzo groźnych przeciwników i dlatego mogą utracić prowadzenie w tabelach swych grup.

W nadchodzącą niedzielę 18 bm. walczą:

w Katowicach - Załężu Górnik — Orzeł Wełnowiec,

w Kostuchnej Górnik — Kopalniany Katowice,

w Wielkich Hajdukach Ruch I b — Kolejarz Piotrowice,

w Ligocie Górnik — Kolejarz Katowice,

w Mysłowicach Budowlani — Gwardia Katowice,

w Dąbrówce Chemik — Stal Świętochłowice,

w Brzezince Wisła — Stal Szopienice

w Mysłowicach Kopalniany — Górnik Janów,

W Makoszowach Górnik — Górnik Chorzów,

w Rudzie Górnik — Górnik Chropaczów,

w Łagiewnikach ZKSM — Górnik Orzegów,

w Nowym Bytomiu Stal — Górnik Wirek,

w Nakle Orzeł — Górnik Radzionków,

w Chorzowie Azoty — Górnik Michałkowice

w Piekarach Górnik — Śląsk Tarnowskie Góry,

w Siemianowicach Stal — Piast Pawłów.

Polki w elicie siatkarek Europy
Praga pasjonuje się „odbijaną"

PRAGA. Nigdzie chyba na świecie siatkówka nie cieszy się taką popularnością jak w Czechosłowacji. Nie ma w tym żadnej przesady jeśli stwierdzimy, że wszędzie gdziekolwiek byśmy się nie znaleźli prażanie namiętnie, dyskutują o „odbijane" i szansach swych drużyn w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Na tydzień przed rozpoczęciem mistrzostw wszystkie bilety były wysprzedane. Codzień na trybunach „Zimnego stadionu" zasiada 15.000 widzów, którzy do końca rozgrywek nie opuszczają swoich miejsc.

TA SAMA PUBLICZNOSC

Przypominają się nam mistrzostwa hokejowe świata, rozgrywane w stolicy Czechosłowacji. To ta sama publiczność w większości składająca się z młodzieży szkolnej. Na trybunach ten sam entuzjazm, gdy gra Czechosłowacja. Tak samo dopingują nas młodzi prazanie, jak dwa lata temu hokeistów; „Pol-sko", „Pol-sko".

Trzeba przyznać, że cieszymy się tutaj wielką popularnością, a szczególnie nasze reprezentantki, które piękną i na wysokim poziomie stojącą grą zdobyły sobie serca codziennie tej samej widowni.

SIATKARZE IZRAELA NIE PRZYJECHALI

Gdy w poniedziałek rano do organizatorów mistrzostw nadeszła definitywna wiadomość, że reprezentacja Państwa Izraela nie przyjedzie jednak do Pragi, wiedzieliśmy, że jesteśmy już w finale. Siatkarze nasi mieli więc dwa dni przerwy i mogli w spokoju przygotować się do ciężkich walk finałowych, a w chwilach wolnych od zajęć zagrzewali do walki swoje koleżanki.

POLSCY SIATKARZE OBSERWUJĄ SWYCH PRZYSZŁYCH PRZECIWNIKÓW

Mała grupka Polaków wykazała się w tym kierunku nieprzeciętnymi zdolnościami, były momenty w których wydawało się, że przekrzyczą oni wielotysięczne trybuny.

W poniedziałek obserwowaliśmy naszych przyszłych przeciwników, którzy odrabiali obowiązkowe pensum.

Najzaciętszą walkę stoczyły w trzecim dniu mistrzostw Francja z Włochami. Wygrała Francja 3:1 (14:16, 15:10, 15:5, 15:12).

Wielką klasę zademonstrowali poraz wtóry siatkarze ZSRR, wygrywając z Węgrami 3:0 (15:9, 15:3, 15:9). ZSRR wystawił do tego spotkania rezerwowy garnitur wzmocniony dwoma jedynie graczami pierwszej szóstki Jakuszewem i Nefedowem.

Pierwsza szóstka ZSRR grała w poniedziałek z Rumunią i odniosła łatwe zwycięstwo 3:0 (15:4, 15:6, 15:3).

Siatkarze radzieccy zaimponowali wspaniałą kondycją, doskonałą obroną i niezawodnymi ścięciami.

W pozostałych spotkaniach Węgry wygrały z Belgią 3:0 (15:8, 15:13, 15:2), a CSR z Holandią 3:0 (15:0, 15:0, 15:1). Holandia okazała się drużyną zupełnie prymitywną, stawiającą pierwsze kroki w siatkówce. Drużyna holenderska przyjechała do Pragi według oświadczenia kierownictwa po naukę i dla zapoznania się z nowym stylem gry.

W ostatnim grupowym meczu Rumunia pokonała Belgię 3:0 (15:4, 15:2, 15:9).

We wtorek po zakończeniu spotkań grupowych wyłoniona została szóstka finalistów. Do finału zakwalifikowały się **ZSRR, Rumunia, CSR, Polska, Francja i Bułgaria.**

W środę rozpoczęły się rozgrywki finałowe. Zainaugurował je mecz Bułgaria — Francja. Bułgarzy poraz wtóry wygrali z Francuzami do zera 3:0 (15:10, 16:14, 15:11) i obok ZSRR i CSR uchodzą za największego pretendenta do tytułu mistrza, ewentualnie wicemistrza świata.

NAJLEPSZY PO WOJNIE MECZ NASZEJ REPREZENTACJI MĘSKIEJ

W drugim meczu spotkały się reprezentacja Polski z drużyną ZSRR. Nasz przeciwnik wystawił swój najlepszy skład: Jakuszew, Rewa, Ulianów, Woromin, Szagin, Savin. W trzecim secie Szagina zastąpił Nefedow.

Polska zagrała w składzie następującym: Plejewski, Markowski, Maliszewski T., Maliszewski W., Piechura, Antkowiak. (Na zmianę grali Zabokrzecki, Grodecki, Piotrowski.)

Przegraliśmy 3:0 (15:9, 15:5, 15:6).

Bez przesady można stwierdzić, że było to najlepsze spotkanie, jakie Polacy rozegrali po wojnie. Naszym siatkarzom wychodziły dosłownie wszystkie zagrania, wszystkie ścięte siedziały. Tak ambitnie i z pełnym poświęceniem grającej drużyny dawno nie widzieliśmy.

Chłopcy zrobili wszystko na co ich było stać. Znacznie silniejszy przeciwnik na więcej nie pozwolił.

Pierwsza szóstka, grająca przeciw ZSRR w niezmienionym składzie będzie rozgrywać pozostałe spotkania finałowe. W walce z najsilniejszym z najlepszym przeciwnikiem zdała egzamin na bardzo dobrze.

W trzecim i ostatnim spotkaniu pierwszego dnia rozgrywek finałowych Czechosłowacja wygrała w pięknym stylu z Rumunią 3:0 (15:6, 15:7, 15:8). Na podstawie dotychczasowych obserwacji można stwierdzić, że Czechosłowacja jest drużyną najlepszą technicznie, zdradza jednak braki kondycyjne.

POLSKA — RUMUNIA 3:0

Równocześnie z rozgrykami o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej nasze reprezentantki walczyły o mistrzostwo Europy.

Polki odniosły znacznie większe sukcesy niż ich koledzy.

Zaczęło się w poniedziałek od meczu z Rumunią: Polska wygrała gładko 3:0 (15:10, 15:9, 15:7). Englisz i Wojewódzka zbierały huczne oklaski za wspaniałe ścięcia.

W dwóch dalszych spotkaniach Czechosłowacja wygrała z Holandią 3:0 (15:0, 15:0, 15:1).

Francja odniosła duży sukces wygrywając niespodziewanie z Węgrami 3:1 (15:17, 15:12, 15:2, 15:12). Węgierki załamały się całkowicie po przegraniu drugiego seta. W trzecim i czwartym, nie wytrzymały kondycyjnie.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLEK

We wtorek Polki odniosły drugie z kolei zwycięstwo wygrywając z Francją 3:0 (15:13, 15:7, 15:6). Spotkanie zaczęło się dla nas bardzo niepomyślnie i o mało co panie nasze nie przegrały pierwszego seta. Francja prowadziła już 8:1. Przy tym stanie w drużynie naszej przeprowadzono zmianę w miejsce słabo zagrywającej Kurcówny na boisko weszła Gruszczyńska. Obraz gry zmienił się od tej chwili całkowicie. Polska wyciągnęła z beznadziejnego jak się wydawało stanu, wygrała pierwszego seta, a dwa następne były już tylko formalnością.

Polska zagrała to, niespodziewanie ciężkie spotkanie w następującym składzie: Englisz, Wojewódzka, Kurc (Gruszczyńska), Pogorzelska, Brzesniewska.

W drugim meczu Węgry wygrały z Holandią 3:0 (15:1, 15:1, 15:3).

POLSKA — HOLANDIA 3:0

W środę Polska miała za przeciwnika najsłabszy zespół mistrzostw Holandię. Mecz trwał bardzo krótko i zakończył się zwycięstwem naszej drużyny 3:0 (15:0, 15:6, 15:4). Przy stanie 6:1 w pierwszym secie na boisko wystąpiła rezerwowa szóstka: Felchnerowska, Figwer, Tomaszewska, Kurc, Paprotówna, Orzechowska.

W dwóch dalszych spotkaniach CSR wygrała z Węgrami 3:0 (15:2, 15:6, 15:1). ZSRR — Rumunia 3:0 (15:5, 15:0, 15:5).



Ogniwo Bytom — Polak, Paluch, Czogała, Poroszewski

Na pomorskiej antenie

POMORSKA A-KLASA W BOKSIE.

BYDGOSZCZ. W dalszym ciągu bokserskich mistrzostw Pomorza padły następujące wyniki:

POMORZANIN (TORUŃ) — BUDOWLANI (TORUŃ) 9:7.

GWARDIA (TORUŃ) — STAL (GRUDZIĄDZ) 6:10

UNIA (WŁOCŁAWEK) — BRDA (BYDGOSZCZ) 9:7.

KOLEJARZ (INOWROCŁAW) — ZWIĄZKOWIEC (CHEŁMŻA) 11:5

Aktualna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Stal (Grudziądz)	3	6	33:13
2) Kolejarz (Inowr.)	3	5	31:17
3) Gwardia (Toruń)	3	4	29:19
4) Pomorzanin (Tor.)	3	3	22:26
5) Związkow. (Chełm.)	3	2	17:15
6) Unia (Włocławek)	3	2	17:31
7) Budowlani (Toruń)	3	0	16:32
8) Brda (Bydgoszcz)	3	0	9:21

NIESPODZIEWANA PORAŻKA OLIMPII W TORUNIU.

TORUŃ. Na kortach tenisowych TPZ w Toruniu rozegrano towarzyskie spotkanie tenisowe między ligową Unią z Grudziądza a miejscowym ZKS Budowlani.

Mecz przyniósł nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo toruńczyków w stosunku 8:1. Jedyny punkt zdobył Kucharski, który pokonał Dembińskiego.

LEKKOATLECI BYDGOSZCZY WYGRYWAJĄ W TCZEWIE.

BYDGOSZCZ. W ub. niedzielę w Tczewie bawili lekkoatleci bydgoskiej Gwardii, którzy pokonali swych kolegów z tamtejszej Gwardii 61,5:52,5 pkt. Z ciekawszych wyników należy wymienić 6,13 w skoku w dal Weinberga 9,44,3 Kwiatkowskiego na 3,000 m.

REGATY KAJAKOWE NA BRDZIE.

BYDGOSZCZ. Rozegrane na Brdzie ogólnopomorskie regaty kajakowe, zorganizowane przez red. „Ziemi Pomorskiej" zgromadziły na starcie przeszło 300 zawodników.

W punktacji ogólnej zwyciężył — ZKS Unia - Drzewiarz (Bydgoszcz) 199 pkt. przed Związkowcem (Bydgoszcz) 202 pkt. 121 pkt. i Pomorzaninem (Toruń) 121 pkt.

MIGAWKI POMORSKIE.

★ **Znana lekkoatletka — Sinoradzka (Pomorzanin)** z uwagi na kontuzję rąk na dłuższy okres czasu została wyeliminowana z czynnego życia sportowego.

★ **Hokeiści Pomorzanina**, którzy sprawili w ub. roku bardzo miłą niespodziankę swoim kibicom, rozpoczęli już „zimową" zaprawę, trenując pod fachowym okiem „repa" — Osmańskiego.

★ **W ub. tygodniu zginął** w tragicznym wypadku motocyklowym w Grudziądzu, prezes Pom. Okręgowego Zw. Motocyklowego — ob. Pietrasiewicz. W zmarłym motocykliści Pomorza tracą doskonałego opiekuna i kolegę.

★ **Prowadząca w tabeli pomorskiej** A-kl. w boksie grudziądzka Stal, doznała poważnego wzmocnienia. Już w najbliższym czasie w barwach Stali wystąpi znany bokser Ł. Wilkiński, który podobno bardzo pilnie trenuje.

Z całego świata

CDKA — „SPARTAK" (MOSKWA) 2:1

MOSKWA. Rozegrany tu mecz piłkarski o mistrzostwo Związku Radzieckiego, między moskiewskimi drużynami CDKA i „Spartakiem", zakończył się sukcesem CDKA 2:1.

W przerwie meczu Bułańczyk zaatakował rekord Związku Radzieckiego w biegu na 110 m. ppł. Próba powiodła się. Bułańczyk, po wspaniałym biegu, uzyskuje czas 14.2 sek., ustanawiając nowy rekord ZSRR.

MISTRZOSTWA WATERPOLOWE ZSRR

MOSKWA. W Moskwie zakończono mistrzostwa w piłce wodnej o puchar ZSRR. W półfinałowym spotkaniu „Dynamo" (Moskwa) pokonało drużynę Zakładów Samochodowych im. Stalina 5:4.

W finałowym spotkaniu „Dynamo" (Moskwa) spotkało się z drużyną Wyższej Szkoły Morskiej. Zwycięzcy „Dynamo" 4:3, zdobywając decydującą o zwycięstwie, bramkę dopiero w dogrywce.

★ **Światowej sławy hokejowy** klub LTC Praga połączył się ostatnio z klubem Zdar Praga i przyjął nazwę ZSJ Zdar LTC Praga.

★ **Reprezentacja piłkarska Jugosławii,** bawiąca na tournee po Australii, wygrała z reprezentacją Australii 3:1. Jest to już czwarte zwycięstwo na pięć dotąd rozegranych spotkań.

★ **Ezzard Charles stanie** 14 października do walki o tytuł mistrza świata przeciw Pat. Valentino. 15-rundowy ten pojedynek odbędzie się w San Francisco.

★ **Węgierski piłkarz Pako,** występujący w barwach włoskiej drużyny ligowej Livorno, zginął w katastrofie samochodowej.

★ **Znany francuski pięściarz** wagi koguciej Theo Medina stanął do jednego z towarzyskich spotkań zupełnie nieprzygotowany i oczywiście mecz przegrał. Francuska federacja zawodowa skazała go na zapłacenie 20.000 franków kary. Medina oświadczył że nie dysponuje taką sumą. Federacja zagroziła skreśleniem go z listy zawodników. Wtedy z pomocą pośpieszyli kibice. W ciągu dwu godzin zebrali w kawiarniach paryskich 32.000 franków, które wręczyli Medinie.

Pomoc kibiców uratowała świetnego pięściarza przed dyskwalifikacją.

★ **Sekcja lekkoatletyczna Górnika czeladzkiego wyjeżdża w dniu 18 bm. do Krakowa na rewanżowy mecz z Cracovią.**

Groźne niebezpieczeństwo dla piłkarzy

Żużlowcy polscy osiągają europejski poziom

Było to w kwietniu rb. gdy na Stadionie Miejskim w Bytomiu odbywała się konferencja w sprawie budowy toru żużlowego, jeden z jej uczestników zadał pytanie:

— „Czy zawody na torze żużlowym będą się cieszyły powodzeniem"?

— „O to można być spokojnym—na dobre wyścigi na żużlu przyjdzie więcej publiczności, niż na niejeden mecz piłki nożnej!" — odpowiedział dyr. Kisieliński z WUKF Katowice.

Pamiętam, jednak jak w dniu otwarcia toru żużlowego w Bytomiu, 20 lipca br. motocykliści



Mistrz ligi żużlowej LKM Leszno

Polonii chodzili ze smętnymi minami: stadion ledwie w czwartej części wypełniony był widzami. Wprawdzie publiczność żywo interesowała się przebiegiem zawodów, serdecznie oklaskiwała zawodników, ale... zawartość kas nie uprawniała organizatorów do optymizmu.

Nie było w tym nic dziwnego: Bytom nie znał jeszcze zawodów na żużlu, a że w tym samym dniu odbywał się w Szombierkach mecz ligi piłkarskiej, przyciągnął on więc większość bytomskiej publiczności sportowej. Gdy jednak w poniedziałek, ci którzy byli świadkami otwarcia toru zaczęli dzielić się z innymi wrażeniami z wyścigów żużlowych, ten i ów zaczął żałować, że nie był obecny na torze.

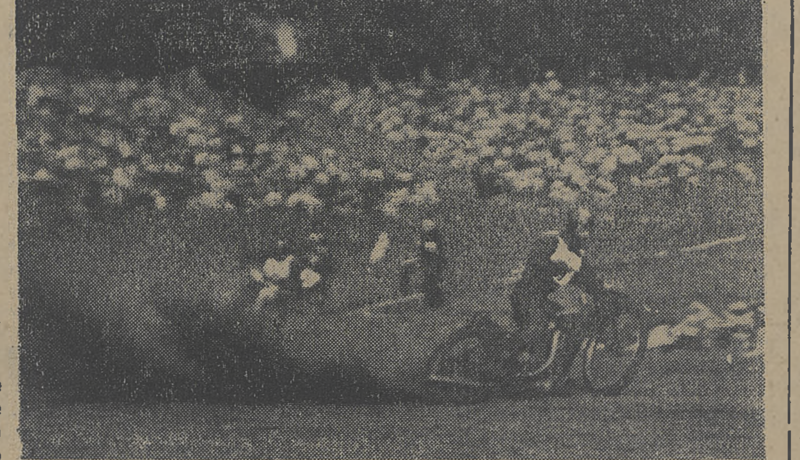
Nazwiska Smoczyka, Olejniczaka, Dragi, Polaka i Palucha na plakatach zapowiadających pierwszy w Bytomiu mecz ligi żużlowej miały swoją wymowę, toteż ub niedzieli zdanie wypowiedziane przez dyr. Kisielińskiego potwierdziło się w całej pełni: Stadion Miejski w Bytomiu wypełniony był po brzegi, jak bodaj na żadnym jeszcze meczu piłki nożnej! Skarbnik S. M. Polonii odetchnął z ulgą — inwestycja okazała się celowa i opłacalna...

Inna rzecz, że startujący żużlowcy nie zrobili publiczności zawodu: Smoczyk zademonstrował jazdę na europejskim poziomie i ustanowił nowy rekord toru czasem 1:24,3 min, co przy 4 okrążeniach toru długości 400 m daje przeciętną = 68,4 km/godz. Nie raz już pisaliśmy, że Smoczyk góruje nad krajowymi rywalami co najmniej o klasę i w niedzielę przekonaliśmy się o tym raz jeszcze!

Olejniczak był drugim po Smoczyku klasowym zawodnikiem. Wielokrotny reprezentant Polski wygrał wszystkie swoje biegi, przy czym wykazał w jednym z nich doskonały czas 1:27,6 min. — lepszy również od dawnego rekordu toru. **Młody Woźniak pokonał z łatwością reprezentanta Polski Dragę, a po zaciętej walce jednego z czołowych żużlowców Śląska—Dziurę. Ta trójka LKM-**Unii Leszno pokazała publiczności bytomskiej żużel w jak najlepszym wydaniu. Leszczyniacy, którzy zwycięstwem w Bytomiu zapewnili sobie mistrzostwo Polski na rok 1949 gorąco przyjęci zostali przez publiczność uważaną dotychczas za „szowinistyczną"!

Żużlowców Bytomia pozbawiliśmy przed meczem jakichkolwiek szans. Tymczasem w nieobecności Jankowskiego sprawili oni miłą niespodziankę. Przez zwycięstwo nad Budowlanymi z Rybnika, co dało im drugie miejsce w meczu, uzyskali dalsze dwa punkty, przesuwając się w górę tabeli o dwa miejsca. Do sukcesu tego przyczynili się przede wszystkim Paluch i Polak. Pierwszy z nich zapowiada się na rasowego żużlowca i robi niezwykle szybkie postępy. Uległ w niedzielę tylko Smoczykowi i Olejniczakowi, uzyskując najlepszy swój czas 1:30,5 min. Równie dobrze wypadł Polak, który pokonał Woźniaka oraz Dragę i Spyrę z Rybnika. Czogała, który dopiero w ostatnich dniach przed meczem zasilił drużynę Polonii zrobił co mógł i do punktów zdobytych przez Palucha i Polaka dorzucił jeszcze cztery, decydujące o pokonaniu rybniczan. Oceniając wyniki jeźdźców Polonii nie można zapominać, że trening na „japach" mogli oni rozpocząć dopiero w ostatnim tygodniu przed meczem.

Żużlowcy Budowlanych wypadli słabiej, niż się ogólnie spodziewano. Najlepszym okazał się Dziura, na którego tle Draga reprezentował się dość blado. Spyra był najsłabszym na torze, czemu jednak nie należy się dziwić, bowiem dopiero rozpoczyna on karierę żużlowca.



Smoczyk na wirażu

Po meczu w Bytomiu tabelka I Ligi Żużlowej przybrała następujący wygląd:

1. LKM Unia Leszno	5	12	96
2. Ogniwo Polonia Bytom	3	7,5	56
3. RKM Budowlani Rybnik	4	7	60
4. KM Ostrów	3	6,5	53
5. PKM Ogniwo Warszawa	2	5	31
6. Unia Olimpia Grudziądz	3	4,5	40
7. Ogniwo Łódź	3	4	46
8. Kolejarz Rawicz	3	4	44
9. Skra Związkowiec Warszawa	2	3,5	32

Ostatnie dwie niedziele rozgrywek Ligi Żużlowej dostarczą więc miłośnikom sportu motocyklowego wielu emocji: niespodziewana przegrana Budowlanych (Rybnik) spowodowała możliwość wielu nieoczekiwanych zmian w tabeli. Teoretycznie Ogniwo Łódź i Kolejarz Rawicz mogą się jeszcze uratować od spadku, o ile wygrają swe ostatnie mecze w takim stosunku, by mieć ogółem co najmniej 61 pkt. indywid. Przy równej ilości punktów meczowych (po 7) zdołają wówczas wyprzedzić Budowlanych, a może i Skrę, jeśli ta zdobędzie nie więcej, jak 3,5 pkt. meczowych w czekających ją jeszcze meczach.

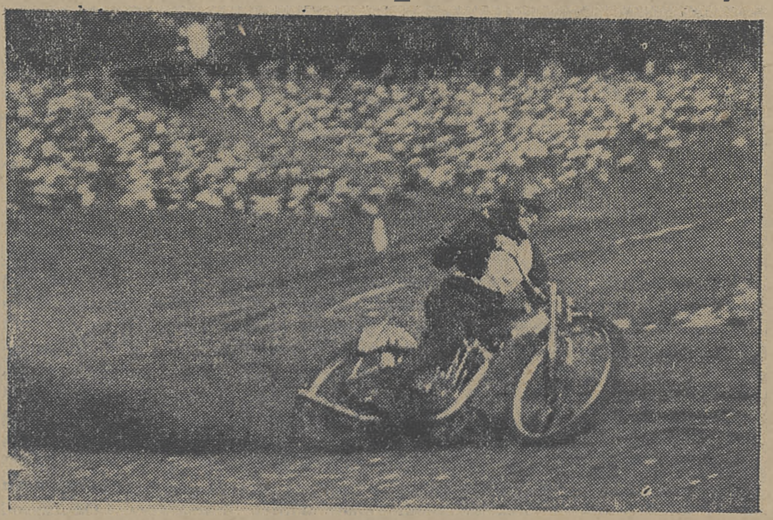
Z drugiej zaś strony ta sama Skra w razie dwóch zwycięstw może zdobyć wicemistrzostwo Ligi! Równe szanse mają oba Ogniwa — warszawskie i bytomskie, i... KM Ostrów! Teoretycznie możliwy jest spadek z Ligi nawet... PKM. Jednym słowem najpewniej czuć się mogą w tej chwili LKM, mający już mistrzostwo w kieszeni, Polonia, która ma zagwarantowane w najgorszym razie V m., no i Ostrów który nie powinien w żadnym wypadku znaleźć się dalej, jak na VI m.

W najbliższą niedzielę odbędą się mecze PKM—Ostrów—Łódź oraz Rawicz — Skra — Olimpia. Rozgrywki I Ligi Żużlowej zakończą się w dniu 25 września decydującym spotkaniem PKM — Skra — Polonia. Jeśli dojdzie do skutku — co omawiają obecnie delegaci Polonii z gospodarzem pow. meczu Skrą — zorganizowanie tego meczu w Bytomiu, to nowopozyskani sympatycy wyścigów na żużlu przeżywać będą — przy wyrównanej klasie drużyn — niedoświadczane dotychczas emocje!

Ale i to nie będzie jeszcze zakończenie sezonu żużlowców. 9 i 16 października zobaczymy w Polsce reprezentację Holandii. Niderlandczycy rozegrają pierwszy mecz w Warszawie, a drugi w Katowicach, na torze żużlowym Z. S. Gwardii na Muchowcu. Sekcja Motocyklowa Gwardii Katowice mająca szczytne ambicje przodowania wśród motocyklistów Gwardii już dzisiaj przygotowuje tor do meczu. Rozpoczęto prace nad ogrodzeniem stadionu siatką, poprawieniem nawierzchni toru.

I to będzie jeszcze nie wszystko. Przecież czekają nas jeszcze indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu rozgrywane systemem mistrzostw świata w 20 biegach. Ale o tym już innym razem...

Pik



Olejniczak na wirażu

Szczeciński związkowiec obiecuje pomoc lekkoatletom

SZCZECIN. Zarząd ZS Związkowiec w Szczecinie wziął sobie do serca niedawną wypowiedź trenera Wachałowskiego, że w Szczecinie adepci lekkoatletyki nie mają gdzie pracować. Jest kilka stadionów, na których są bieżnie, rzutnie i skocznie, ale wszystko znajduje się w stanie bardziej niż marnym.

Nie chcemy już mówić nawet o takich nieosiągalnych w Szczecinie urządzeniach higienicznych jak natryski i tp. których nie ma na żadnym stadionie

Związkowiec ma duże ambicje. Chce mieć najlepszy stadion lekkoatletyczny na naszym terenie. Członek zarządu KS Związkowca, dyr. Kędracki jest pełen optymizmu.

Niedługo nie będzie mógł trener Wachałowski narzekać na warunki pracy w Szczecinie. Na naszym głównym stadionie przebudowaliśmy bieżnię na 6-torową, a rzutnie i skocznie zostaną dostatecznie ulepszone, by osiągnąć na nich rekordowe wyniki. Dla wygody publiczności, której na lekkoatletykę w Szczecinie przychodzi tysiące, podmurujemy szkarpy, gdzie będą wygodne ławki do siedzenia.

— A trybuny? — zagadujemy

— Na razie mamy tylko 1 milion zł. na roboty na stadionie głównym. W roku przyszłym około miesiąca lutego, mamy dostać jeszcze 7 milionów. Wtedy postawimy trybuny, a na przyległym terytorium zbudujemy basen pływacki betonowy, którego brak w Szczecinie tak dotkliwie daje się odczuwać. Na stadionie bocznym wokół boiska piłkarskiego treningowego wybudujemy tor żużlowy.

— Słyszeliśmy już o dwu innych projektach budowy toru na żużlu, czy tamte upadły?

— Projekty są, ale my będziemy pierwsi tym bardziej, że chętnych motocyklistów mamy sporo.

Wierzymy tym zapewnieniom, gdyż praca w Związkowcu naprawdę ruszyła w dobrym tempie.

Ale z drugiej strony, gdy chodzi o lekkoatletykę:

— Ciężkie warunki treningowe, z jakimi walczy nasz AZS — mówi przewodniczący klubu Rakowski — ujemnie wpływają na naszą sportową działalność. Nasi lekkoatleci, którzy stanowią większość w reprezentacji okręgu, nie mają dostatecznych możliwości przeprowadzenia treningów. Jedyny stadion w śródmieściu Związkowca, leżący tuż pod bokiem Akademii Handlowej, jest dla nas mało dostępny, a stadion Gwardii w Lasku Arkońskim jest zbyt odległy. Z tego powodu frekwencja na treningach nie dosięga 50 proc. „stanu posiadania", gdyż studenci nie mogą pozwolić sobie na zbyt dużą utratę czasu na dojazdy.

Przyznajemy pełną rację akademikom i wyrażamy nadzieję, że zarząd Związkowca zrozumie ich trudności. Na razie stadion Związkowca najlepiej nadaje się do treningów i takie asy naszej lekkoatletyki jak Buhl, Potrzebowski, Pachoł, czy Zdrojewski powinny tam szlifować swoją formę.

T. CZOR.

Żeglarze Szczecina nie próżnują

SZCZECIN. Żywotny Jacht Klub „Gryf" w Szczecinie organizuje po raz pierwszy międzyklubowe zawody żeglarskie. Odbędą się one na Jeziorze Dąbskim w niedzielę 18 bm. Protektorat nad zawodami objął wojewoda szczeciński Włodzimierz Migoń, wielki zwolennik sportu i znany niegdyś działacz na polu kultury fizycznej.

Do regat zgłoszono 18 jachtów, 3 jole duże oraz 3 mniejsze. Największe jednostki, to jachty Orlik, Delfin i Mewa, posiadające ożaglowanie do 40 m kw. Udział biorą wszystkie miejscowe kluby, a mianowicie: Jacht Klub Gryf, który zgłosił 15 jednostek, Jacht Klub Polski — 2, AZS — 3 i Gwardia — 1.

Praca szkoleniowa w dziedzinie żeglarstwa postępuje dobrze naprzód. Ostatnio ukończone zostały dwa kursy — **w Trzebieży i Dziwnowie.** W Trzebieży w akademickim obozie szkoleniowym ukończony został II-gi 3-tygodniowy turnus po którym 33 przeegzaminowanych uczestników otrzymało stopnie starszych i młodszych żeglarzy. Większość absolwentów stanowiły kobiety. Uczestnicy mieli do dyspozycji 4 jachty.

Na drugim kursie ZS Gwardii w Dziwnowie uczestniczyło 18 osób z całej Polski. Egzamin zdało 15 kursantów. Tabor kursu składał się z 2 jachtów.

Egzaminy na obydwu kursach składano przed komisją Pol. Zw. Żegl.

Lekkoatleci Ostrowa Wlkp. wystartowali

OSTRÓW. W dniu 11 września br. odbyły się w Ostrowie Wlkp. pierwsze po 10-letniej przerwie zawody lekkoatletyczne z udziałem: ZS Kolejarz Ostrovia Ostrów Wlkp., ZS Kolejarz Krotoszyn, ZS Kolejarz Rawicz, ZS Kolejarz Tarnowskie Góry i ZS Włókniarz Kalisz. Zwycięstwo w punktacji ogólnej odniosła drużyna **Włókniarza z Kalisza**, uzyskując w ogólnej punktacji 138 pkt. przed Kolejarzem z Ostrowa 133 pkt., Kolejarzem Rawicz 132 pkt., Kolejarzem Krotoszyn 117 pkt. i Kolejarzem Tarnowskie Góry 81 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

W biegu na 100 mtr. pierwsze miejsce zajął Walczak z Rawicza w czasie 11,6 sek. przed Naglakiem Krotoszyn 11,7 sek.

Bieg na 800 mtr. wygrał Napierała Ostrów w czasie 2,09 min, przed Żarczyńskim Kalisz 2,10,6 min. i Zielińskim również z Kalisza 2,11,4 min.

W biegu na 1500 mtr. zwyciężył Nowacki Ostrów w dobrym stosunkowo czasie 4,27,5 2) Bobek Tarnowskie Góry 4,27,9 min. 3) Jagodziński Rawicz 4,29,5 min.

Bieg na 3.000 mtr. wygrał Nowak z Krotoszyna w czasie 9,29,5 min. przed Mielczarkiem Kalisz 9,35,8 min. 3) Rusek (Ostrovia) 9,41,1 min.

Sztafeta 4 × 100 mtr. zakończyła się zwycięstwem Krotoszyna w czasie 47,4 min. przed Rawiczem 47,5 min. i Ostrowem 47,6 min.

W sztafecie olimpijskiej bezapelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna Kolejarza z Krotoszyna uzyskując czas 3.38,8 min. przed Ostrowem 3,44,9 min., 3) Włókniarz z Kalisza 3,49 min.

Skok wzwyż wygrał Naglak Krotoszyn skacząc 1,55 mtr. przed swoim kolegą klubowym Kozłowskim który uzyskał ten sam wynik.

W skoku w dal pierwsze miejsce zajął Matysiak Rawicz skacząc 5,85 mtr. przed Hancem z Kalisza 5,78 mtr. i Nowackim z Ostrowa 5,70 mtr.

Pchnięcie kulą wygrał Hanc Kalisz rzutem 11,78 mtr. drugie miejsce zajął Sikora Ostrów 11,44 mtr.

W rzucie dyskiem zwyciężył Targoński Kalisz 34,34 mtr. przed Taraburą Tarnowskie Góry 32,27 mtr. i Bregułą (z Tarnowskich Gór) 31,81 m.

Rzut oszczepem zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem mistrza Polski juniorów Walczaka z Rawicza który uzyskał wynik 51,43 mtr. Nadmienić należy, że Walczak próbował pobić rekord Polski w tej konkurencji ale niestety próba zakończyła się fiaskiem. Drugie miejsce zajął Jeremiaszko Ostrów 43,31 mtr. a trzecie Targoński Kalisz 41,20 mtr.

Organizacja zawodów sprawna, zainteresowanie publiczności duże.

OGNIWO POZNAŃ — STAL ZIELONA GÓRA 4:0

POZNAŃ. Zaległy z pierwszej niedzieli rozgrywek mecz o mistrzostwo kl A POZPN odbył się w niedzielę w Zielonej Górze. Zwyciężyła zupełnie zasłużenie i bez wysiłku drużyna poznańska, (dawna Legia), w której tym razem dobrze zagrał stary weteran Mikołajewski. Bramki strzelili: Woźniak, Jasnowiecki i bracia Michalscy. Zawody prowadził dobrze ob. Losiak z Kosciana.

(am)